

WIELKI KONKURS

ŚREM - MIASTO I LUDZIE



Wydawnictwo Miejskie

**GAZETA
ŚREMSKA**

ISSN - 1232-7476 STYCZEŃ '99

NR1(119) ROK IX CENA 1,50;



*Szczęśliwego Nowego Roku 1999
pełnego pomysłności w życiu
osobistym i zawodowym
życzą
dyrekcja i pracownicy
Inspektoratu PZU S.A. w Śremit*

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

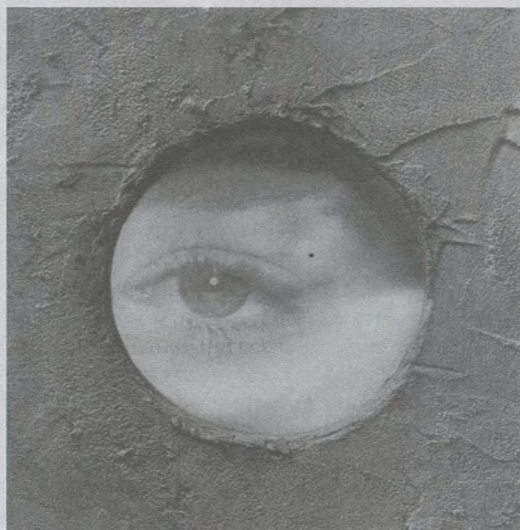
W numerze styczniowym:



Reforma Ochrony zdrowia..... 6



KARATE 13



ŚREM W TWOIM OBIEKTYWIE 9



ROŽNOV po wyborach 16



Oby tak dalej 10



Królewski szlak 22

Reforma samorządowa na szczeblu gmin przeprowadzona w 1990 roku jest dziś oceniana jako najbardziej udana. Poniżej przedstawiamy przedostatnią publikację, poświęconą funkcjonowaniu śremskiej gminy. Mamy nadzieję, że przedstawiane materiały prasowe przyczynią się do lepszego poznania samorządu i sposobu jego funkcjonowania.

O SAMORZĄDOWYM ADMINISTROWANIU

W dzisiejszym artykule kończącym cykl publikacji poświęconych funkcjonowaniu naszej gminy przyszła kolej na przedstawienie spraw związanych z finansami komunalnymi. Gminy realizując przekazane do ich kompetencji zadania czynią to w oparciu o posiadane środki stanowiące część środków publicznych (i to tę mniejszą) jakimi dysponuje państwo. Jak pokazuje praktyka samorządy terytorialne, które do dziś reprezentowane są jedynie przez gminy gospodarują powierzonymi im środkami finansowymi dużo bardziej efektywniej niż administracja rządowa. Jeżeli bowiem gminie na wykonanie jakiegoś zadania potrzeba np. 100 zł, to administracji rządowej na wykonanie tego samego zadania potrzebne będzie aż 120 zł. W skali kraju takie gospodarowanie przynosi olbrzymie efekty, co w przypadku naszego jeszcze przecież niezamożnego państwa nabiera pierwszoplanowego znaczenia.

Racjonalniejsze wydawanie publicznych pieniędzy przez gminy jest wynikiem nieporównywalnie większej wiedzy i świadomości lokalnych potrzeb, których nie są w stanie właściwie ocenić nawet najlepsi urzędnicy centralnej administracji. Ponadto lokalne społeczności poprzez swoich przedstawicieli w osobach radnych, sprawują dodatkowo dużo lepszą kontrolę, bo kontrolę społeczną nad zarządzaniem tymi środkami od najwymyślniejszych instytucji finansowych. Kontrola ta odbywa się zresztą nie tylko w sferze wydatków, ale i w zakresie kształtowania dochodów gminy poprzez ustalanie stawek podatków lokalnych (np. podatku rolnego czy od nieruchomości), ustalanie odpłatności za świadczone usługi o charakterze publicznym (np. ceny wody, wywozu śmieci), ustalanie opłat lokalnych np. odpłatności za korzystanie z placówek komunalnych takich jak przedszkola, czy żłobek.

Niestety efektywność samorządów gminnych nie zawsze wychodzi im na dobre, w systemie, w którym gminy otoczone są skostniałymi strukturami administracji rządowej rodem z poprzedniej epoki. Przekazywanie gminom kolejnych kompetencji bez odpowiednich środków na ich realizację jest tego najlepszym przykładem z praktyki ostatnich lat. Prowadzi to do sytuacji, w której dochody własne gminy zaczynają stanowić coraz mniejszy procent jej wszystkich dochodów. Coraz większy odsetek zaczyna natomiast stanowić rozmaite dotacje i subwencje, których wysokość zależna jest od urzędników administracji centralnej. W kwintesencji prowadzi to do coraz większego ubezwłasnowolnienia gmin, których działalność w coraz większym stopniu zależna staje się od stołecznych urzędników. I w ten prozaiczny sposób samorząd przestaje być samorządem. Ten przykład jest jednym z podstawowych argumentów przemawiających za szybkim przeprowadzeniem reformy struktur finansów naszego państwa. Zagadnienia, o których mowa wyżej to jednak domena naszych elit politycznych. Gminom pozostaje jednak takie gospodarowanie własnym budżetem, aby jak najlepiej realizować przypisane im zadania niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych. To ile i na co wydawać one będą przekazane im publiczne pieniądze jest ich autonomiczną wolą. Realizacja budżetu wymaga oczywiście sprawnej obsługi finansowej. To zadanie w strukturach gminy Śrem wypełnia (największy liczebnie) Wydział Finansowy. Nad całością spraw finansowych czuwa i odpowiada za nie – skarbnik gminy, czyli lokalny minister finansów.

Obok obsługi finansowej samego Urzędu Miejskiego wydział zapewnia także obsługę finansową niektórych podległych jednostek organizacyjnych gminy, tj. przedszkoli,

złobka, Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego i Straży Miejskiej. W zakresie tej obsługi mieści się przede wszystkim:

- sprawdzanie wszystkich rachunków dotyczących bieżącej działalności w/w jednostek organizacyjnych oraz ich księgowanie,

- naliczanie wynagrodzeń dla pracowników (ok. 300 osób) oraz odprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy; pracownicy wydziału odpowiadają też za prawidłowe naliczanie i odprowadzanie podatku dochodowego zarówno od wynagrodzeń pracowników, Zarządu jak i członków komisji powoływanych przez Radę; na żądanie wystawiane są też zaświadczenia o wysokości dochodów,

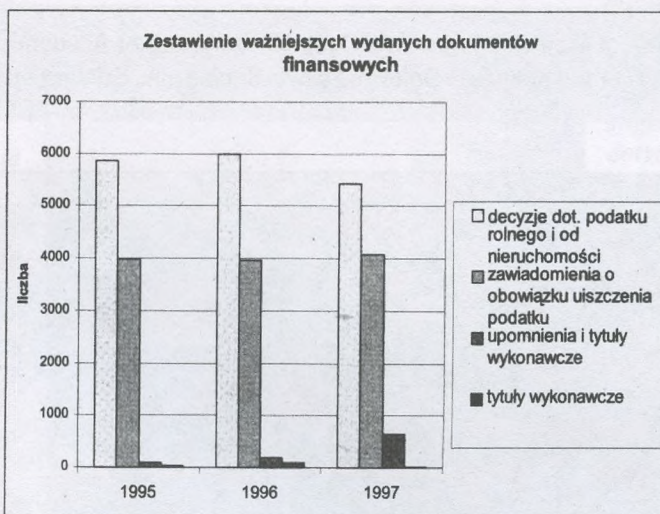
- prowadzenie obsługi finansowej realizowanych inwestycji, w ramach której zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych prowadzona jest m.in. analiza klatk terminowych z tytułu potrącania zabezpieczeń wykonania robót oraz rozliczanie zwrotów w/w zabezpieczeń oraz wadów.

Wydział Finansowy prowadzi również pozostałe czynności związane z funkcjonowaniem finansów komunalnych takich jak:

- prowadzenie kasy poborowej, w której przyjmowane są wpłaty z tytułu podatków i opłat lokalnych,
- wydawanie decyzji wymiarowych dotyczących podatku rolnego i od nieruchomości,
- przygotowywanie decyzji w zakresie zaniechania, umorzenia czy rozłożenia na raty podatków i opłat lokalnych,
- kontrolę prawidłowości korzystania z przyznawanych przez Radę ulg w podatku od nieruchomości z tytułu utworzenia nowych miejsc pracy,
- wydawanie zaświadczeń o nie zaleganiu w podatkach i opłatach lokalnych oraz o stanie majątkowym,
- wystawianie upomnień i tytułów wykonawczych, a także zawiadomień o obowiązku uiszczenia podatku od środków transportowych,

- sporządzanie szeroko rozumianej sprawozdawczości budżetowej i statystycznej.

Wyżej wymienione czynności związane są z wydawaniem dokumentów o charakterze administracyjnym, mają służyć prawidłowemu realizowaniu dochodów gminy i interweniowaniu wszędzie tam, gdzie mogą występować nieprawidłowości np. zaległości czy uchylanie się od uiszczenia podatków czy opłat lokalnych.



publicznych etc.). Ponadto okresowo prowadzone są kontrole celowości dokonywania wydatków podległych jednostek organizacyjnych gminy, prawidłowości wykorzystania uzyskiwanych przez nie dochodów budżetowych, poprawności stosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Sprawdzana jest również zgodność ze stanem faktycznym danych wykazywanych w deklaracjach lub oświadczeniach składanych przez podatników od nieruchomości. Kontroli wydziału podlega również prawidłowość wykorzystywania dotacji przekazywanych z budżetu gminy organizacjom i stowarzyszeniom działającym na jej obszarze.

Nie sposób pominąć także niezwykle ważnej i czasochłonnej działalności polegającej na merytorycznym (finansowym) przygotowywaniu projektów uchwał budżetowych gminy oraz ich zmian w ciągu roku budżetowego.

Wszystkie te działania mają zapewnić przede wszystkim prawidłowość wykonywania budżetu uchwalanego przez Radę, zapewnienie gminie płynności finansowej, racjonalne gospodarowanie powierzonymi środkami publicznymi oraz zapewnienie sprawnej obsługi w kontaktach z obywatelami.

Radostaw ŁUCKA

Odrębną sferą działalności wydziału jest kontrola nad najkrócej mówiąc wydawaniem publicznych pieniędzy. Prowadzona na bieżąco jest prawidłowość wydatkowania środków przez poszczególne wydziały Urzędu Miejskiego (pod względem zgodności z planem budżetowym, ustawą o zamówieniach

NOWA KADENCJA

Rada Miejska w Śremie dokonała wyboru Bolesława Woškowiaka na Przewodniczącego Rady Miejskiej

Śremianin, absolwent śremskiego Liceum Ogólnokształcącego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od 1971 roku pracuje w Odlewni Żeliwa. Społecznik, działacz sportowy, działakowiec.



Foto B. JAHNS

- Pełni Pan odpowiedzialną funkcję. Kieruje Pan organem stanowiącym i kontrolnym gminy. Przypomnijmy, co należy do obowiązków przewodniczącego Rady.

** Kieruję wspólnie z wiceprzewodniczącymi pracami Rady i odpowiadam za jej funkcjonowanie. Reprezentuję Radę wobec innych instytucji. Przygotowuję sesje Rady oraz przewodniczę obradom. Kieruję obsługą kancelaryjną posiedzeń. Podpisuję uchwały Rady.*

- Głównym celem działania Rady Miejskiej jest poprawa warunków życia mieszkańców miasta i gminy, a więc rozwiązywanie problemów nurtujących miejscową społeczność.

Działalność Rady to także troska o perspektywiczny rozwój struktury miejsko-gminnej.

Proszę przedstawić główne kierunki działań i ich podstawowe cele w zakresie zaspokajania potrzeb lokalnej społeczności, które zostaną ujęte w Programie Rozwoju Gminy na lata 1999 - 2002.

** Program grupuje zamierzenia w wielu zasadniczych dziedzinach:*

- mieszkalnictwo
- wieś i rolnictwo
- infrastruktura komunalna
- udrożnienie systemu komunikacji w mieście
- ochrona środowiska

- rekreacja, turystyka, zieleni
- oświata i kultura.

Poprzednia Rada i Zarząd podjęła wiele ważnych decyzji. Dbała o pozyskanie nowych inwestorów. Plan przewiduje dokończenie inwestycji, które aktualnie są realizowane. Są to:

- dokończenie Szkoły Podstawowej nr 6,
- dokończenie inwestycji sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Zbrudzewie,
- dokończenie infrastruktury Helenki B i C i Psarskie
- oczyszczalnia ścieków,
- dalsza modernizacja obiektu sportowego,
- poprawa infrastruktury technicznej wsi - wodociągi w Mórce, Dalewie i Orkowie, kanalizacja deszczowa w Dalewie.

Rada podjęła uchwałę w sprawie wybudowania kolejnych 40. mieszkań komunalnych w ramach Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Przedsięwzięcia gminy będą się koncentrować na infrastrukturalnym przygotowaniu terenów pod budownictwo jednorodzinne.

Kwestią najbardziej nurtującą Śremsian są utrudnienia w zakresie komunikacji. Tranzytowa droga biegnąca środkiem miasta stanowi jeden z ważniejszych problemów drogowych. Najważniejsze będzie rozpoczęcie prac związanych z budową obwodnicy. Na terenie Śremu wyznaczono dwie obwodnice. Jedna nazywana południowo-wschodnią zaczyna się na ulicy Gostyńskiej, a kończy na gruntach wsi Zbrudzewo. Druga z nich połączy drogę

gostyńską z drogą czempieńską omijając miasto z południa w kierunku zachodnim.

Budowa obwodnicy sprawi, że znacznie zmniejszy się ruch pojazdów w centrum miasta.

Projekt Programu Rozwoju Gminy na lata 1999-2002 zostanie opublikowany na łamach Gazety Śremskiej.

W tym miejscu zwracam się do wszystkich

mieszkańców miasta i gminy z prośbą o wyrażenie swojej opinii, swojego zdania oraz sugestii i propozycji dotyczących projektu. Swoje uwagi zgłaszać można w biurze Rady lub bezpośrednio Przewodniczącemu w godzinach pełnienia dyżuru, tj. w każdy poniedziałek w godz. 15 - 16.

- Jakie wydarzenia w minionym 1998 roku były dla Pana najważniejsze?

* Dla mnie osobiście najważniejszy był sukces wyborczy i wybór na przewodniczącego Rady. W życiu rodzinnym to, że udało się „wykroić” trochę czasu na wypoczynek. Po 28. latach pożycia małżeńskiego wyjechaliśmy z małżonką (po raz drugi) na wakacje w Bory Tucholskie. W życiu zawodowym cieszy mnie, że Od-

dział Odlewów Ciężkich Odlewni Żeliwa S.A., którym kieruję wraz z całym zespołem uzyskuje pozytywne ekonomiczne wyniki. W życiu kraju najważniejsze jest to, że zatwierdzono cztery ustawy, które reformują podstawowe dziedziny życia społecznego, tj. ochronę zdrowia, system emerytalny, administrację publiczną i oświatę.

Dziękuję za rozmowę

Barbara JAHNS



Reforma ochrony zdrowia

Informacje o przygotowaniach Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie w związku z wejściem w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym

Wejście w życie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym powoduje, że zmienia się rola opieki zdrowotnej w systemie organizacji i funkcjonowania służby zdrowia. Z instytucji posiadającej monopol oraz odpowiedzialnej za organizację i udzielanie świadczeń zdrowotnych przekształcony ZOZ staje się jednym z zakładów udzielających świadczeń zdrowotnych i partnerem do zawarcia umowy z Kasą Chorych.

W wyniku restrukturyzacji, w mieście Śremie, wydzielona została ze struktury organizacyjnej zespołu podstawowa

opieka zdrowotna. Zadania w tym zakresie zostały przejęte przez samodzielne niepubliczne zakłady zorganizowane w formie cywilnych spółek lekarskich i pielęgniarских.

Zespół Opieki Zdrowotnej wynajął spółkom powierzchni niezbędną do wykonywania świadczeń i wydzierżawił sprzęt. Według informacji uzyskanych od stomatologów dotychczas zatrudnionych w ZOZ-ie, 6. stomatologów złożyło wnioski w Kasie Chorych na świadczenia usług w tym zakresie; ZOZ udostępni dla wykonywania świadczeń gabinety stomatologiczne w przychodni przy ulicy Chelmońskiego oraz na Jezioranach.

Propozycja adaptacji dla tych celów pomieszczeń na II piętrze przychodni przy ulicy Mickiewicza 5 nie spotkała się z zainteresowaniem stomatologów.

Zaprzestają działalności gabinety stomatologiczne funkcjonujące w szkołach.

Przewidujemy - zgodnie z propozycją burmistrza - przekazanie sprzętu organowi samorządu terytorialnego.

Higienistki szkolne utworzyły spółkę cywilną i wystąpiły z wnioskiem do Kasy Chorych o zawarcie kontraktu.

Rola Przychodni
Przyzakładowej przy Odlewni Żeliwa w Śremie zostanie sprowadzona wyłącznie do zadań związanych ze świadczeniami w zakresie medycyny pracy.

Świadczenia diagnostyczne w dalszym ciągu będą utrzymywane

dla ogółu ludności.

Został zakończony pierwszy etap negocjacji z Kasami Chorych na świadczenia stacjonarne (leczenie szpitalne).

Szpital będzie musiał prowadzić bardzo oszczędną gospodarkę, aby zmieścić się w kosztach, które zagwarantuje Kasa.

Istnieje duże prawdopodobieństwo zamknięcia oddziału chorób zakaźnych, dla którego Kasa proponuje wielkość zadań oraz cenę, która nie wystarczy na utrzymanie obiektu.

W związku z ograniczeniem zakresu działalności Zespołu wyłącznie do świadczeń z lecznictwa szpitalnego i specjalistycznego część pracowników zmieni stanowiska pracy, bądź będzie zwolniona.

*Dyrektor ZOZ
Maciej JANISZEWSKI*



OŚWIATA W 1999 ...

Jest początek nowego roku 1999 - reforma administracyjna państwa wdrażana, reforma służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych próbuje startować, a my nie możemy się doczekać decyzji parlamentarnych co do daty wdrożenia reformy oświatowej. Ciągłe brakuje jednoznacznych decyzji, wszyscy się denerwują, że brak decyzji na poziomie samorządu lokalnego itp. Tak nie jest! Zarząd Miejski w Śremie posiada koncepcję zmian organizacyjnych w strukturach oświatowych, a szczególnie wskazania, które szkoły mają być docelowo gminnymi - dać coś, czy wyprzedzać fakty ustawodawcze? Logika nakazuje pracę nad zmianami, by być przygotowanym merytorycznie, ale nie podejmować decyzji wbrew decyzjom ustawodawcy!

Pewne są planowane przemiany edukacyjne wiążące się ze zmianami programowymi w nauczaniu, które powinny uwzględniać - z grubsza biorąc - następujące założenia:

- odejście od encyklopedycznego nauczania szczegółowych i przeładowanych programów konstruowanych wg dyscyplin akademickich - („konja z rzędem” temu, kto odpowie na wszystkie pytania wynikające z programu nauczania biologii!);

- przygotowanie do samodzielnego życia, radzenie sobie z problemami żywymi oraz osiąganie sprawności i skuteczności (szczególnie ważnym problemem będzie możliwość wyboru np. edukacji artystycznej - czy muzyka, czy plastyka to też wybór ucznia i rodziców; będzie realizowanych wiele programów tzw. żywych - zdrowotnych, profilaktycznych, itp.);

- położenie nacisku na rozwój ucznia, określenie jego predyspozycji i właściwej drogi edukacji; dostrzeganie

przeżyć ucznia, stymulowanie jego wyborów poznawczych, przyswajanie norm życia w społeczności, pracy zespołowej; postaw patriotycznych; odpowiedzialności za siebie i innych; ujawnienie i określanie zainteresowań i poglądów;

- dopuszczenie - przez Ministra Edukacji Narodowej - do użytku szkolnego oprócz ujętych w wykazie programów, także szkolnych programów nauczania dla konkretnego oddziału szkoły, akceptowanych do użytku przez radę pedagogiczną.

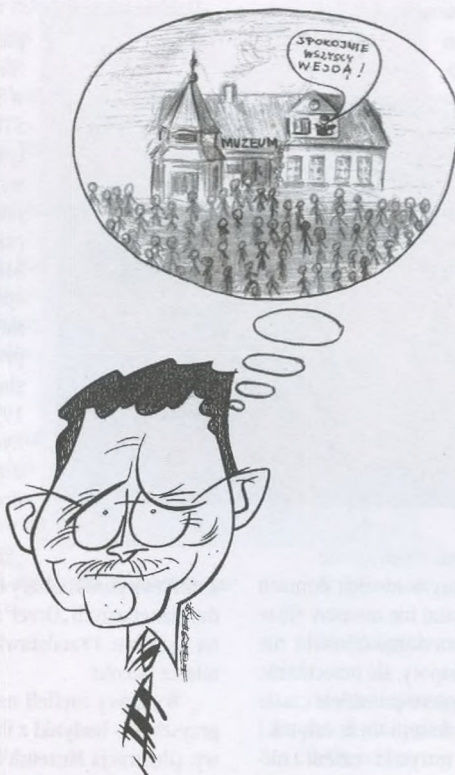
Szczególnie podkreślałbym możliwość korzystania z oferty programów nauczania dotyczących konkretnego oddziału. Może dany oddział klasy będzie zainteresowany szeroko pojętą regionalizacją. Nic trudnego! Pracownicy śremskiego muzeum służą cyklem spotkań dotyczących regionu śremskiego. Realizacja we wnętrzach muzeum, prowadzenie pracownicy muzeum - efekt murowany.

W wyobraźni widziałem wszystkie klasy śremskich szkół, które nie mogą doczekać się takich spotkań. Realia są zgoła inne. Nadal realizacja programu regionalizacji odbywa się w zakamarkach szkół, zaciśniętych klas - czasami przy wykorzystaniu materiałów dotyczących regionalizacji - książek, broszur. Pamiętam, że podczas zwiedzania muzeum w Amsterdamie zdziwiony byłem wielością

uczniów wypełniających różnorodne materiały - dostosowane do wieku, a dotyczące wystawionych obrazów, flamandzkiego malarstwa, czy historii regionalnej. Może i my doczekamy takich zmian!

W nowym 1999 roku życzę czytelnikom zadowolenia z życia oraz szybkiego dostosowania się do przeobrażeń reformatorskich.

Adam LEWANDOWSKI



ŚREM 1999

Najgorsze, ale to już najgorsze, są te generalne porządki przed Świętami i przed Sylwestrem - żeby na Nowy Rok było czysto, żeby nie było żadnych zaległości, zaszłości...

Człowiek już zdążył się przyzwyczaić do dawnych porządków (czytaj - do dawnego bałaganu) i nawet nie zauważył, że życie w tych warunkach stanie się niebawem niemożliwe. Już wie, na której „kupce” znajduje się „taka to a taka” książka, gdzie naprawdę podziwiają się nożyczki i to, że młotek leży w piwnicy pod schodami.

Co jakiś czas pojawiały się kłopoty w odnalezieniu np. majeranku w stercie torebek z przyprawami lub śrubokrętu krzyżakowego w skrzynce z narzędziami albo numeru NIP-u w teczce z dokumentami. A właśnie podczas tych trudnych do zniesienia porządków okazuje się, że majeranek już dawno się skończył, a śrubokręt, nie wiedzieć czemu znajduje się w szufladzie pod kuchenką gazową... Życie w bałaganie...

Ale teraz już jest po Świętach i po Sylwestrze. I już od kilku dni mamy w swoich domach wszystko na swoich miejscach... i sami nie możemy się w tym znaleźć. W takim posprzątanym domu człowiek nie czuje się pewnie. Na początku ma kłopoty, ale przecież nie większe niż przed sprzątaniami. Dopiero po jakimś czasie dostrzega jakiś ład na półce z książkami i to, że młotek i śrubokręt leżą razem w skrzynce, a nożyczki - razem z niemi i igłami.

W Śremie też panuje nowy porządek i też na razie niektórzy się w nim gubią (zresztą nie tylko w Śremie). Nie wszystkim bowiem wiadomo jeszcze, gdzie na terenie miasta i gminy będą usytuowane gimnazja, do których będą uczęszczali ich dzieci, jak zapisać się do przyszłych kas chorych czy jak uzyskać skierowanie do lekarza specjalisty. (Pozostaje tylko życzyć sobie, abyśmy odnaleźli się jak najprędzej w tych nowych porządkach, a w przypływie złości nie mówili, że „kiedyś było lepiej”.)

Jest jeszcze jeden przejaw porządkowania czasu i rzeczywistości śremskiej po Nowym Roku - wydano nakładem Urzędu Miejskiego i Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości kalendarz zatytułowany „ŚREM 1999”.

A tak na marginesie - co my, pamiętający z naszego dzieciństwa film „Kosmos 1999” prezentowany w latach 70. przez niezapomniane STUDIO 2, myśleliśmy na temat tej tytułowej daty? No, to oczywiście, że wszystko po prostu będzie lepiej. Jako dzieci przeczuwaliśmy niewyraźnie, że wszystko będą za nas robić roboty, że nie będzie trzeba sprzątać (zwłaszcza przed Świętami!) A kto myślał wtedy o przyszłych problemach związanych z oświatą, służbą zdrowia, emeryturami...? W 1999 miało nie być tak przyziemnych problemów. Wszystkie dzieci, a może i niektórzy ówczesni dorośli, myślami byli w kosmosie właśnie.

A tymczasem mamy kalendarz „ŚREM 1999”. Na jego ilustracjach

autorstwa pani Barbary Houwaltowej nie ma statków międzyplanetarnych „Orzeł” ani tym bardziej baz kosmicznych na Księżycu. Przedstawiają one natomiast architekturę miasta i okolic.

Wydawcy myśleli nawet bardziej o przeszłości niż o przyszłości - budynki z ilustracją mają charakter zabytkowy. (Ilustracja Muzeum Śremskiego zamieszczona jest w kalendarzu dwukrotnie - kwiecień i wrzesień! Zwracam na to uwagę Szanownej Redakcji!)

Rozejrzyjmy się dokoła, jest już rok 1999! Wracajmy z kosmosu na ziemię! Nie należy przeszłości odsuwać jeszcze bardziej w przeszłość, a koniecznych porządków - w bliżej nieokreśloną przyszłość. Niech te dwie rzeczywistości spotkają się wreszcie, tak jak w śremskim kalendarzu z tego roku.

Andrzej TOMASZEWSKI



ŚREM W TWOIM OBIEKTYWIE

(konkurs fotograficzny dla młodzieży śremskiej)

Miasto w którym się urodziłeś
miasto, które Cię wychowało
miasto, będące spełnieniem
Twoich marzeń
miasto, które ukrywa tylko Ciebie
znane miejsca
miasto, z którego chciałbyś uciec

To miasto bywa: atrakcyjne, banalne,
zdumiewające, nudne, obojętne,
twórcze, zadbane, przerażające,
brudne, obiecujące, bogate, biedne,
konserwatywne, nowoczesne...

Masz szansę udokumentowania
swoich spotkań z miastem, w którym
się urodziłeś
z miastem, które Cię wychowało.

**Niech rodzice, sąsiedzi, znajomi zobaczą, co
zwróciło Twoją uwagę.**

Organizatorzy

Muzeum Śremskie

Termin,

nadsyłania prac do 31.04.99 r.

Muzeum Śremskie

ul. Mickiewicza 89

tel. 28-35-938.

WARUNKI UCZESTNICTWA

1. Konkurs skierowany jest do młodzieży śremskiej
(uczniów szkół ponadpodstawowych).

2. Format prac dowolny.

3. Autor może nadesłać maksymalnie 3 zdjęcia, istnieje
możliwość nadesłania dowolnej ilości prac, stanowiących
np. cykl zdjęciowy, odzwierciedlający zamierzony efekt.

4. Każde zdjęcie należy czytelnie opisać na odwrocie,
podając:

- tytuł i numer pracy

- godło lub imię i nazwisko oraz
adres autora.

5. Prace należy dostarczyć osobie
lub przesłać na adres:

Muzeum Śremskie

ul. Mickiewicza 89

63-100 Śrem

z dopiskiem na kopercie:

konkurs fotograficzny

6. Oceny prac dokona jury,
przyznając nagrody według sformułowanych przez siebie kryteriów:

- spostrzegawczość i otwartość
na specyfikę „śremskiego otoczenia”.

- umiejętności fotograficzne

- oryginalność, pomysł i konsekwencja w jego realizacji.

Jury ma prawo do przyznania dodatkowych wyróżnień.

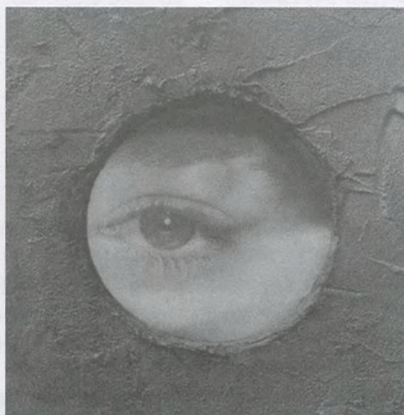
7. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo prezentowania
prac na innych wystawach.

8. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do bezpłatnej
reprodukcji zdjęć do celów reklamowych w prasie, katalogach,
folderach dotyczących imprezy.

9. Prace nadesłane na konkurs ekspozowane będą na
wystawie pokonkursowej w Muzeum Śremskim, następnie
przesłane na wystawę fotograficzną w miejscowości
ROŻNOV POD RADHOŠTEM.

10. Osoby nagrodzone zostaną powiadomione listownie
lub telefonicznie.

Wręczenie nagród odbędzie się podczas otwarcia
wystawy pt. „Śrem w Twoim obiektywie”.



Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

Oby tak dalej

Minął rok pracy kilku zapaleńców naszej organizacji o czym na bieżąco informowaliśmy na łamach *Gazety*. Pisał i pomagał nam *Tygodnik Sremski*, *Gazeta Poznańska* i *Głos Wielkopolski*, TV „Relax”. Dziękujemy i prosimy, by było tak dalej. Informacji nigdy nie jest za dużo. W kilku zdaniach postaram się podsumować naszą działalność.

Przede wszystkim zdołaliśmy nawiązać lub zacieśnić serdeczne więzy ze Szkołami Podstawowymi nr 1, 3, 5, 6 w Śremie, w Pyszącej i Liceum Ogólnokształcącym. To uczniowie i pedagodzy tych szkół pomagali nam finansowo i materialnie (zbierają chleb, zboże itp.). Staraliśmy się kształcić wrażliwość i pasję społecznikowskie. Mamy już elitę małych działaczy i sympatyków (wśród dorosłych również). Spotykaliśmy się w ciągu roku często: w szkołach, na imprezach plenerowych w lato, na spotkaniach w Klubie TV „Relax”. Zyskaliśmy nieocenioną pomoc wielu zakładów pracy. Zawsze mogliśmy liczyć na pomoc pracowników *Muzeum Sremskiego*. Podobnie ze strony lek. wet. Wiesława

Ciborowskiego. Leczył - jak było to niezbędne - nasze psy w swoim ambulatorium.

Sukces minionego roku to przede wszystkim *Przytulisko dla bezdomnych psów* w Międzychodzie. Jego dalsza adaptacja i prowadzenie wymaga pomocy władz i na to liczymy w 1999 r. Udowodniliśmy, że potrafimy zebrać spore fundusze, ale to niestety za mało. Nasze wydatki to nie tylko żywność i leczenie zwierząt. Koszty wiąże się z działalnością edukacyjną. Pomagaliśmy też „Schronisku” w Parku Miejskim. Zabraliśmy stamtąd do Międzychodu kilka psów. Większości znaleźliśmy opiekunów.

W planach na nowy rok znowu wiele imprez w szkołach i mieście. Pragniemy zacieśnić nasze kontakty ze szkołą nr 4 i szkołą w Mchach. Zaprzyjaźnić się ze szkołą nr 2,



Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Śremie





ZSZ i Liceum Ekonomicznym. Mamy nadzieję, że się to uda. Tak samo planowana akcja edukacyjna o sterylizacji psów i kotów. Zmniejszy to problem porzucanych zwierząt.

Na pewno trzeba będzie pokonać wiele problemów, które przyniesie życie.

Mamy nadzieję, że nam się to uda!

*

Świąteczne spotkanie

W drugi poniedziałek grudnia członkowie i sympatycy Towarzystwa spotkali się w Klubie TV „Relax”, ostatni raz w 1998 r. Mimo szalejącej grypy przybyło 37 uczniów. Dzieciom z „piątki” i „szóstki”, jak zawsze towarzyszyły **Maria Konieczna** i **Henryka Socha**.

Jak przystało na „Świąteczne spotkanie Przyjaciół zwierząt” była mała choinka, stroiki na stołach, palące się świece, cukierki od św. Mikołaja, kolędy i opłatki.

Wręczyliśmy kolejne dyplomy przyznane przez Zarząd, dzieciom szczególnie zaangażowanym w Szkolnych Kołach organizacji. Nagrodzono: **Natalię Ziółkowską** ze SP nr 1, **Ewunię Nowicką** i **Kasię Trojanek** ze SP nr 5. Wspaniałego „Mikołaja” ofiarowały Towarzystwu dzieci i młodzież.

Justyna Suska - uczennica I kl. L.O. w Śremie wręczyła - w imieniu swoich Kolegów - nam kwotę **434,81 zł**. To efekty kolektki przeprowadzonej w Liceum w listopadzie. Nie ukrywaliśmy radości. Udzieliła się ona wszystkim zebranym.

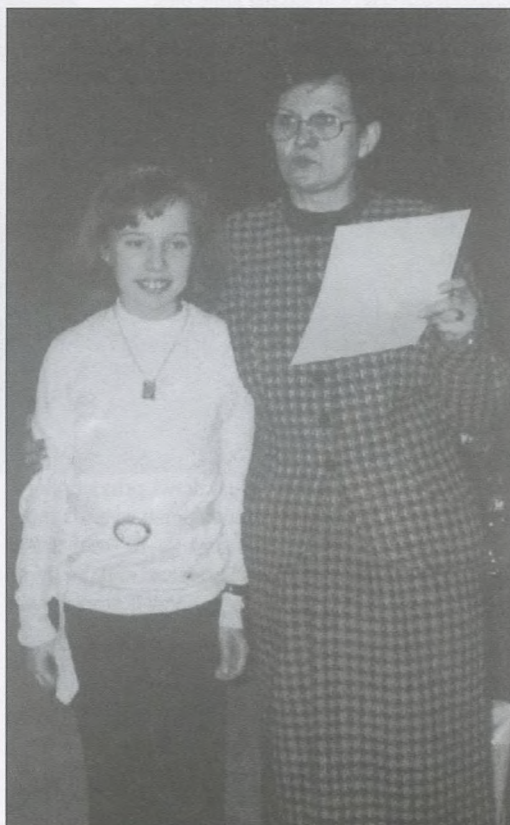
Działacz Towarzystwa **Grzegorz Bambrowicz** ofiarował swojego „Mikołaja” - sumę **209 zł**. To efekty prowadzonej od września zbiórki do „szklanej szkatułki” w sklepie sportowo-odzieżowym „Rak” na ul. 1 Maja. „Woreczek” z zawartością **96,23 zł**, przekazały dzieci ze SP nr 5. To wpływy ze sprzedaży „cegiełek”, prowadzonej na terenie szkoły pod kierunkiem **Marii Koniecznej**.

Henryk Socha wraz z uczniami z „szóstki” ofiarował **30 zł**. Pierwszy dar wpłynął z „czwórki”. Kilka dni wcześniej - **Joasia Tomczak** ofiarowała dla Towarzystwa kwotę **13,89 zł**.

To wpływy ze sprzedaży „małych cegiełek” wśród kolegów z pierwszych klas.

Pieniądze przeznaczone zostały częściowo na prowadzenie „Przytuliska” w Międzychodzie i na zakup żywności dla - szczególnie teraz potrzebujących pomocy - kotów.

Rozmawiano o zwierzętach. **Joasia Adamska** z „piątki” przeczytała opowiadanie o czym dyskutują w wigilijną noc opuszczone przez właścicieli działkowe koty. **Natalia Janiszewska** z „szóstki” - drukowaną poniżej - piękną opowieść o psie Kacprze. **Natalia Ziółkowska** z „jedy-





ki” w skrócie opowiedziała historię 27 kotów, które przeżyły się przez jej rodzinny dom.

Najweselej było podczas nauki śpiewania piosenki pt. „Kochaj czworonogi”. **Natalia Janiszewska** przepisała tekst i powieliła go na ksero dla uczestników spotkania. Piosenkę odtwarzano z magnetofonu i wraz z Majką Jeżowską śpiewał „chórek” dzieci z „szóstki” wspierany przez resztę zebranych. Przed rozstaniem - jak na przyjaciół przystało - złożyliśmy sobie życzenia łamiąc się opłatkami. Zabraliśmy do domów kolorowe opłatki dla swych podopiecznych. Na zdjęciach spotkanie utrwalił Edward Knaśiak.

Życzymy wszystkim Przyjaciołom wiele zdrowia i sukcesów w 1999 roku!!!

Danuta PEYGAWKO

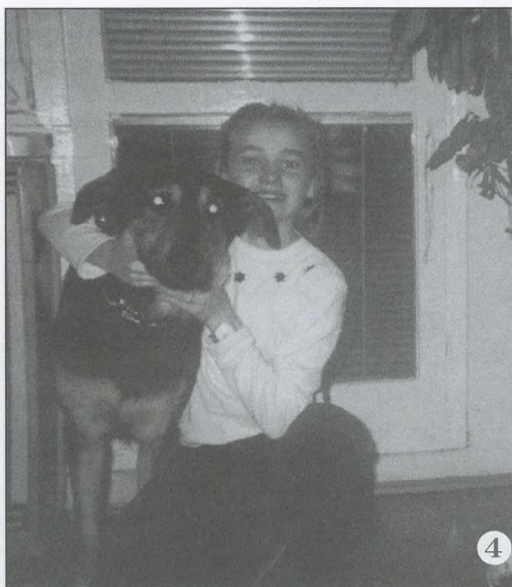
Kacper - pies nieokreślonej rasy

Lubię prawie wszystkie zwierzęta. Zarówno te, które żyją na wolności, jak i mieszkające z ludźmi. Bardzo podobają mi się konie, chociaż - przyznam - trochę się ich boję. Lubię głaskać delikatne futerko kotów, słuchać jak mruczą zadowolone leżące na moich kolanach. Jednak najwspanialszym zwierzęciem jest dla mnie pies.

Od paru lat mamy Kacpra. Jest to duży pies nieokreślonej rasy. Niektórzy mówią, że to mieszaniec, ale ja wolę nazywać go zwierzęciem wielorasowym. Ma w sobie coś z wilczura i wyżła. Jest czarny, jego krótka sierść ładnie błyszczy. Ma piękne mądre oczy, którymi potrafi niemal wszystko powiedzieć. Wiem, kiedy o coś prosi, kiedy jest zadowolony albo smutny. Kacper nawet czasami płacze. Z oczu płyną mu wtedy łzy, stoi z żałośnie opuszczoną głową. Dzieje się tak najczęściej wtedy, gdy nie chcemy mu dawać jego ulubionych słodyczy. Wygląda, zapłakany, jak siedem nie-szczęść. Niestety, mój pies jest niesłychanie łakomy i w zasadzie lubi wszystko, nawet ogórki kiszone.

Kacper ponad wszystko kocha spacerować. Gdy tylko zauważy, że ktoś z domowników zaczyna ubierać się, natychmiast staje przy drzwiach i jest gotowy do wyjścia. Jeżeli widzi, że sięgamy po obrozę radośnie szczeka. Bywa również niecierpliwy skrobiąc wtedy w drzwi, pcha się, pierwszy wypada na korytarz. Powrót do domu wygląda zupełnie inaczej. Kacper jakby zastanawia się nad każdym krokiem, ogląda za siebie, ma na ulicy jeszcze wiele spraw do załatwienia. Gdy się go wtedy woła sprawia wrażenie głuchego.

Mój pies jest zwierzęciem bardzo wesołym. Dawno już przestał być szczeniakiem, ale do dzisiaj lubi bawić się piłką lub pluszową małpką, której wciąż urywa głowę. Śpi na swoim pościeli w moim pokoju. Znosi tam sobie różne rzeczy, niektóre starannie ukrywa pod kocem.



Jak napisałam, jest to duży pies. Mimo to, prawie zawsze jest bardzo łagodny, przyjaźnie nastawiony do ludzi, szczególnie do dzieci. Podbiega nawet do obcych, macha ogonem pozwala się głaskać. Tylko niekiedy poczuwa się do obowiązku pilnowania mieszkania. Biega wtedy z pokoju do pokoju, cicho poszczekuje, nadśledzuje pod drzwiami, stara się wyglądać przez okna. Po kilkuminutowym stróżowaniu czuje się chyba bardzo zmęczony, bo wraca na swoje pościel i natychmiast zasypia.

Bardzo lubię mojego psa. Sprawia mi ogromną radość, gdy przez parę minut wita mnie po powrocie ze szkoły. Lubię z nim się bawić, chodzić na spacer, nawet jeśli nie zawsze słucha. Myślę, że jest to zwierzę mądre, które sporo potrafi zrozumieć. Nigdy na niego nie krzyczę, staram się tłumaczyć mu różne rzeczy. Siedzi wtedy przede mną, śmiesznie przekrzywia głowę i wydaje się, że za chwilę sam coś powie. Nie wiem, czy z jakimkolwiek innym zwierzęciem można tak się zaprzyjaźnić. Pies jako domownik i przyjaciel nie ma sobie równych.

Natalia JANISZEWSKA, SP nr 6, kl. Vd

1. Miłośniczki psów z „szóstki”
2. Miłośnicy kotów z „szóstki”: Piotr Nowak i Krzysiu Pawłowski z p. H. Socha
3. Dypolm dla Kasi Trojanek ze SP nr 5
4. Natalia z Kacprem

KARATE

Karate (jap. kara - pusty, te - ręka) - ogólna nazwa japońskich szkół walki wręcz, bez broni. Wywodzi się z Okinawy, z wysp archipelagu Ryukyu.

Karatecy mogą ćwiczyć na każdej płaskiej, bezpiecznej dla bosych stóp powierzchni. Powszechnie przyjęty ubiór treningowy nazywa się karate-gi, jest



koloru białego i wykonany jest z bawełny. Oznaką zaawansowania w treningu jest kolor pasa. Przyjęte jest stosowanie całej gamy kolorów dla oznaczenia stopni uczniowskich (biały, żółty, pomarańczowy, zielony, niebieski, brązowy i czarny - mistrzowski). Podczas treningu karate przyjęty jest określony sposób zachowania wynikający z tradycji tzw. ce-remoniał.

W zawodach sportowych rywalizację prowadzi się w: kata (formy pokazowe) oceniając kolejność technik, rytm, tempo, czas wykonania, siłę, ekspresję ruchów, płynność oraz kumite (walka) oceniając kto pierwszy trafi przeciwnika, bądź zdobędzie określoną liczbę trafień.

Od 1994 r. istnieje możliwość uprawiania karate w Śremie. W Szkole Podstawowej nr 6 dwa razy w tygodniu zajęcia prowadzi instruktor Śremskiego Klubu Karate Do shotokan, absolwent AWF w

Poznaniu Arkadiusz Borowicz - I DAN. Klub posiada na swoim koncie dużo wyników. Obecnie najbardziej utytułowanym zawodnikiem jest Szymon Kubala, którego ostatnim osiągnięciem jest zdobycie podczas Turnieju Zimowego Łódzkiej Dziecięcej Ligi Karate w 1998 r. II miejsca w kumite (kategoria indywidualna chłopców rocznik 1986) i III miejsce (kategoria indywidualna chłopców rocznik 1986). (12.12.1998 r. Łódź)

Treduje ok. 20 osób w wieku od 7 do 35 lat
 Uczestnicy treningów biorą udział również w obozach szkoleniowych (ostatni odbył się podczas wakacji letnich w Szklarskiej Porębie).

Arkadiusz BOROWICZ



Foto

Puchar Polski - dyskwalifikacja za nadużycie kontaktu w walce z przeciwnikiem (kumite chłopców)

ŚREMSKI KLUB KARATE DO SHOTOKAN TRENINGI:

poniedziałek godz. 17.00	} Szkoła podst. nr 5
środa godz. 17.00	
kontakt tel. 28 566 43	

DOM (cz III)

Salonik czyli „pokój radiowy”

Był to niewielki pokój z wykuszem, bardzo przez nas lubiany. W nim koncentrowało się życie rodzinne, ze względu na radio, które wtedy należało jeszcze do rzadkości. Stało ono na szafce naprzeciw drzwi, oraz ze względu na pianino, które zajmowało miejsce na lewo od wejścia z hallu. Pierwsze radio miało jeszcze dużą tubę, chyba Philipsa, a następnie to był już bardziej współczesny odbiornik firmy Telefunken. Przed radiem stał fotelik. Pianino było czarne marki Petroff i każdą wolną chwilę przy nim spędzaliśmy. Na pianinie stały dwa małe złote lichtarze z wschodnim barwnym ornamentem. Był to prezent od księdza Piaseckiego, pochodzącego z Pyszącej pod Śremem, a misjonarza w Indiach. Przyjechawszy na wakacje do domu kwestował po znajomych na rzecz swoich parafian w Indiach. Przy pianinie znajdowała się metalowa półka na nuty oraz na skrzypce ojca. Wieczorem, jeżeli ojciec był w domu, mama zasiadała do pianina i następowało granie i śpiewanie, bo oboje rodzice mieli piękne głosy. W pokoju tym po prawej stronie stała narożna kanapa wyściełana materiałem w pasy niebiesko-popielate. Do tego kilka małych fotelików bez poręczy. Przed kanapą stał stół na jednej nodze ze szklanym ośmiokątnym blatem. Pod tym blatem półka przeznaczona na rozmaite bibeloty, ale leżał tam tylko na koronkowej serwetce ojca srebrny medal, który otrzymał na zawodach tenisowych zorganizowanych dla znajomych w Błociszewie przez konsula Kęszyckiego. Komplet mebli w saloniku wykonała firma Janiec w roku 1929. Sądziowała ona z naszym domem.

W wykuszu przy oknie stał nieduży stolik a przy nim fotel o odchylanym oparciu i poręczami, należący do kompletu.

Na parkiecie leżał duży strzyżony dywan w pastelowych kolorach, tzw. pers. Bardzo piękne firanki powieszone na skos ujęte były po bokach w złote metalowe uchwyty. Tapeta w pokoju miała jasnoniebieski kolor ze złotym delikatnym wzorem geometrycznym.

Na ścianie nad pianinem wisiał portret matki w czarnej przezroczystej sukni, siedzącej na foteliku w tym właśnie pokoju. Suknia jest z długimi rękawami. Spód rękawa przeświecał zegarek a na wierzchu rękawa znajdowała się złota koronkowa bransoleta, tzw. „ręka Fatmy” (siostry Mahometa), przywieziona przez rodziców z pielgrzymki do Kartaginy w Afryce. Matka w czerni, bo była w żałobie po śmierci swego ojca Stanisława Jabłońskiego, kupca z Kro-



toszyna, a potem fabrykanta w Poznaniu. Na obrazie, obok portretowanej, znajduje się mały stolik z wazonem z kwiatami. Tło obrazu w żółtawo przyćmionym kolorystyce. Obraz ten malował też Damazy Kotowski, wzięty portrecista. Był u nas coś dwa tygodnie i mama pozowała mu codziennie przed i po południu. Honorarium wyniosło około 3.000 ówczesnych złotych, jak pamiętam. Ale być może była to zapłata za wszystkie trzy portrety, które u nas wykonał. W pokoju tym wisiało jeszcze kilka obrazów. Był to pastel pt. „Anhelli”, góral na tle Tatr oraz dwie urocze krajobrazowe akwarele pędzla Malinowskiego. Matka miała też drugi swój portret, malowany przez panią Scharwenke, krewną państwa Michalskich z Podrzekty, córkę kompozytora i cenionego wirtuozu gry na fortepianie. Obraz przedstawiał mamę w sukni balowej w jasnoróżowej tonacji z wielką jedwabną różą u gorsu. Obraz ten nie podobał się rodzicom i zaraz powędrował na strych. Kiedyś znowu przyjechała pani Scharwenke do Podrzekty i była u nas z wizytą z ukochanym psem Żu-Żu. Na czas tej wizyty obraz wisiał na ścianie. Rodzice proponowali malarce, aby go poprawiła, ale malarka twierdziła, że jest doskonały.

Po jej wyjeździe obraz znowu powędrował na strych.

Pani Scharwenke ciekawie opowiadała o tournée koncertowym swego ojca. Na przykład będąc w Stanach wzbużył taki entuzjizm wśród słuchaczy, że jego pokój w hotelu udekorowano różami upiętymi w tapetę. Kompozytor był najwięcej znany z lubianych „Tańców Polskich”.

Z tym pokojem łączą mnie różne miłe wspomnienia. Naturalnie granie na pianinie, które bardzo denerwowało naszego psa Hektora. Wył wtedy przeraźliwie i drapał łapami pianino. Wtedy trzeba było go wyprowadzać z pokoju. Raz też nasza mama namówiła mnie, abym prosiła ojca o dodatkowe dla siebie pieniądze. Miałam wtedy około 10 lub 11 lat. Napisałam więc na kartce papieru „Mama prosi o pieniądze”.

Naturalnie nie podpisałam, tylko u góry umieściłam napis: „Anonim”. Uchyliłam drzwi i kartkę wrzuciłam na kanapę, gdzie siedział ojciec. Usłyszałam ogromny wybuch śmiechu. Poskutkowało. Mama dostała pieniężny zastrzyk.

I jeszcze jeden epizod charakteryzujący ojca pokorę i poważne traktowanie dzieci. Miałam wtedy 11 lat. Siedząc na kanapie czytałam książkę. Wszedł ojciec i widząc mnie z książką w ręce zapytał:

„Co czytasz?” Odpowiedziałam: „O państwie bożym” Św. Augustyna”.

„I ty to rozumiesz?”

„Tak” odrzekłam.

Ojciec westchnął ze smutkiem „Ja tego nie rozumiem”.

Weranda

Przechodziło się do niej z saloniku. To tutaj przez cały rok spożywano posiłki: śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje. W lecie rodzice spożywali podwieczorki sami lub z gośćmi w altanie z bżów w ogrodzie.

Założone na werandzie kaloryfery umożliwiały korzystanie z niej nawet zimą. Podłoga wyłożona była płytkami, a cała weranda przeszkłona oknami przesuwanymi do góry. Stał tam stół z krzesłami i dużo roślin w donicach. W zimie umieszczano tam też dużą palmę oraz bananowiec, jeżeli nie oddano ich na przechowanie do ogrodnika pana Grelki. Rozpościerała się też w dużej donicy lipka o dużych szorstkich liściach. (Związane z nią przeświadczenie, że jak się spojrzy na nią złym okiem to usycha). Także uzupełniało ten zbiór dużo juk pięknie kwitnących w lecie oraz szereg innych roślin. Posiłki przynosiło się z kuchni przez hall, mimo że przez ogród byłoby bliżej. W zimie grzano talerze we framudze kaloryfera w hallu, aby utrzymać ciepło posiłki. Na werandzie wisiała śliczna akwabela - widoczek z Kraplewa koło Stęszewa - malowany przez szwagra ojca wujka Karola Rzyckiego, profesora Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Z werandy schodziło się kilkoma schodami wprost do ogrodu. Po bokach na schodach stały donice z jukami, które efektownie kwitły w lecie.

Kiedyś, gdy byliśmy z siostrą dosyć małe, spadł duży deszcz, także na werandzie pojawiło się na posadzce dużo wody. Zaraz zaczęłyśmy dreptać w tej wodzie i ślizgać się. Wtedy upadłam i nabiłam sobie solidnego guza. Na mój ryk zjawiała się kucharka z wielkim długim nożem w ręce do zabijania drobiu i wziawszy mnie za rękę szybko zaczęła ciągnąć mnie do kuchni. Pewnie chce mnie tam zabić, jak indyczkę wczoraj, bo byłam niegrzeczna - pomyślałam. Przestałam płakać, pogodzona z losem. Za mną biegła siostra Basia szlochając głośno i wołając: „Nie zabijajcie mi

siostry!”. Tak doleciałyśmy w trójkę do kuchni, a tam kucharka przyłożyła mi ten straszny nóż do guza na głowie. To mi miało pomóc.

Pierwsze piętro

Z hallu na pierwsze piętro prowadziły wygodne szerokie schody. W połowie wysokości schodów znajdowało się, jak wspominałam, witrażowe okno.

Pokój gościnny

Mieścił się on zaraz przy schodach. Był nieduży z podłogą drewnianą z desek. Wyposażenie stanowiły żelazne łóżka z nocnymi stoliczkami. Z boku na lewo stała komoda na rzeczy z marmurowym blatem. Na niej porcelanowa miska do mycia oraz dzban na wodę. Duże szerokie okno wychodziło na dach werandy, na którym dosuszały się orzechy z dwóch drzew z ogrodu, na blachach od placka. Z boku pokoju były drzwiczki do tzw. bokówki. To tutaj w tym pokoju nocowali nasi kochani goście. Kiedy gości pojawiali się więcej wstawiano dodatkowe łóżka w gabinecie.

Strych

Strych mieścił się za następnymi drzwiami. Był wysoki i obszerny, miał częściowo dwa piętra. W deszczowe dni suszyła się tam bielizna po praniu. W lecie rozkładano bieliznę na trawie i polewano ją wodą z koneyki. Bardzo wtedy białała. Stały tam też dwie duże skrzynie (posagowe) a w nich stare firanki. Przechowywano również tam w lecie zimowe płaszcze. Na strychu mieszkał też niedźwiedź, który w naszych fantazjach gonił nas po schodach.

Duża spiżarnia

To były następne drzwi na pierwszym piętrze. Na poprzecznej belce wisiały w worku (miechu) orzechy oraz obsychały zwoje wędlin i szynki po świnobiciu. Wisiały tam także wianuszki grzybów suszonych i rozmaite różności, które nie mieściły się w spiżarni na parterze. Były tam też blachy z plackami i ciastkami.

Skracając w lewo przy balustradzie, przez którą widać było hall w dole, dochodziło się do drzwi, prowadzących do małej kameralnej części. Był tu niewielki korytarzyk, na którego końcu znajdował się mały pokój dla gospośi i pokojowej z dwoma żelaznymi łóżkami, szafą na rzeczy i komodą z przyborami do mycia. Okno wychodziło na podwórko. Z dwóch stron przylegało do bokówki.

Z boku korytarza drzwi prowadziły do pokoju panińskiego dziewcząt. Był on stosunkowo niski i duszny, bo



brakowało nad nim strychu. W tym pokoju w zimie bywało bardzo chłodno. Wtedy dostawałyśmy na koldrę w nogach małą pierzynkę, tzw. „półbecik”, a starsze osoby dostawały pod prześcieradło pierzynkę zwaną „spodkiem” lub „piernatem”. Na stopy nakładaliśmy dziergane szydełkiem pantofelki ściągane wełnianym sznurowadłem zakończonym pomponikami.

Ocieplanie pościeli „półbecikami” i tzw. spodkami „piernatami” zawdzięczamy panującej w Polsce saskiej dynastii Wettinów. Tu znów były dwa żelazne łóżka, w razie gości wstawiano trzecie. Na komodzie z blatem marmurowym stała miska porcelanowa z dzbanem na wodę. Poniżej okna maszyna do szycia Singera, w czasie gdy szyla tu panna Ewa. Stało tu też biurko z podnoszonym blatem takie jak widać na starych rycinach w skryptoriach klasztornych. Biurko to pochodziło jeszcze z Krotoszyńska z domu dziadków Jabłońskich i przy nim odrabialiśmy lekcje. Biurko ozdobiła urna pochodząca z moich pasji archeologiczno-historycznych, bo koło Śremu było dużo stanowisk archeologicznych, między innymi Nochowo.

W końcu zimy i wiosną często słychać było przez okno naszego pokoju turkot wozów handlarzy, wiozących cielęta i owce z Dolska i okolicy do rzeźni w Poznaniu. Z Dolska do Poznania było przeszło 50 km. Wyruszano więc na noc, aby rano być w Poznaniu. Biedne konie i woźnice jechali więc na śpiąco. Cielęta i owce beczwały, lampy gazowe stojące na ulicy migotały raz jaśniej, raz ciemniej. Jeżeli jeszcze przy tym śnieg prószył, lub deszcz zaczął to tworzył się niesamowity nastrój. Ciężko, bardzo ciężko zdobywano wtedy pieniądze na chleb powszedni. 1 lipca znów słyszaliśmy przez okna pokoju zbliżający się tupot licznych nóg. To szła coroczna pielgrzymka dziękczynna śremlan do Borku za uratowanie w roku 1709 r. od zarazy.

O siódmej rano trzeba było rano wstawać, aby zdążyć na ósmą do szkoły. Przy łóżku na krzeselku leżały porządnie ułożone rzeczy do ubrania. Najpierw płócienna koszulka, na nią też płócienny stanik, zapinany z tyłu na guziki. Do stanika przypięte były na guziki majtki płóciennie rozcięte w środku, tzw. „piorun strzelił”. Ten szczegół garderoby jako taki zaczęły kobiety nosić dopiero od połowy XIX w. Przedtem zamiast tego nakładano na siebie nawet do 7 sztuk spódnic. Od stanika wisały podwiązki do pończoch w prążki. W srogię zimy na to wkładaliśmy jeszcze wełniane dziergane szydełkiem halki. Były to prawdziwe włosiennice, tak drapały w skórę. Dopiero na to wszystko wkładaliśmy sukienki a następnie fartuszek granatowy atlasowy, zapinany z przodu na guziki. Białe kołnierzyk przy szyi był co tydzień zmieniany. Buty nosiliśmy wysokie, sznurowane robione na miarę. Kosztowały u miejscowego szewca coś około 12 zł. W gimnazjum obowiązywały

granatowe mundurki z plisowaną spódniczką i marynarskim kołnierzem. W lecie wolno było nosić do tej spódniczki lńiane bluzeczki z naturalnego lnu z krótkimi lub z długimi rękawami. No i jeszcze do tego płaszcz granatowy, letni i zimowy, oraz beret z gimnazjalną odznaką.

W domu i na wakacjach chodziliśmy ubrane w kolorowe sukienki. Jedną z sukienek była obowiązkowo bamberka, czyli chłopka z obcisłym stanikiem, bufkami i marszczoną spódniczką. Charakterystyczną rozmowę przypominam sobie z pamiętnika hr. Potockiej z Rymanowa de domo Działyńskiej z Kórnika. Pytała się ona swojej znajomej hr. Reyowej: „Ile sukienek ma twoja córka?”. I odpowiedź „Tyle co każda - jedna w wannie i jedna na pannie”. Także moja mama pytała się swojej znajomej pani aptekarskiej Łożyńskiej w Śremie - ile sukienek miały jej córki. I znów podobna odpowiedź - tak jak wszystkie - trzy sukienki. W porównaniu z dzisiejszymi czasami dziewczęta były ubierane skromnie.

Piwnica

Dom był w całości podpiwniczony. W pierwszym obszernym wnętrzu stała obszerna magiel, ze skrzynią wypełnioną ciężkimi kamieniami. Odpadało więc pracochłonne prasowanie bielizny pościelowej, stołowej, ręczników i częściowo bielizny osobistej.

Następnie była duża pralnia z murowanym kotłem do gotowania bielizny. Obok duża izba piwniczna z regałami na jabłka z sadu. Z boku leżało trochę piasku, w którym przechowywano warzywa w ziemie (marchewkę, buraczki, selerę itp.). Koło tego pomieszczenia był mały cenny, bo bez okna, loszek z półkami do leżakowania wina. Wina sprowadzało się z Przemyśla, gdzie była rozlewnia win węgierskich. Kiedyś wybuchła okropna awantura. Ojciec kazał pokojowej przynieść butelkę węgryzyna dla gości. A ta wyczyściła pięknie omszałą butelkę i cały efekt przysł. Gdy byliśmy niegrzeczni to straszono nas zamknięciem w tym loszku. Wino używano też do potraw, tj.: do bigosu, pieczeni wołowej i do galarety.

Ostatnim pomieszczeniem, do którego schodziło się po kilku stopniach, była duża piwnica. Stał tam piec centralnego ogrzewania oraz leżała hałda koksu. W zimie używano dwa wagony koksu, czyli piętnaście ton.

Wszystkie pokoje, oprócz saloniku i jadalni były wyposażone w okiennice, które zamykano w upalne dni, aby zachować chłód w domu.

Cały dom pokryty był szlachetnym tynkiem, a od frontu obrosnięty tzw. dzikim winem. Przebarwiał się ono w jesieni na czerwony kolor. Stanowiło to wraz z zielonymi okiennicami piękny kolorowy akcent na tle jasnego tynku.

Bogna MIERZEJEWSKA



Uchwała Nr 18/III/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie: wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej zmienionej uchwałą Nr 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996 r. oraz uchwałą Nr 341/XL/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r.

Na podstawie art. 5 i art. 9 dekretu Prezydenta RP z dnia 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach (Dz. U. Nr 41 poz. 312 z 1951 r. z późn. zm.) oraz art. 15 i art. 19 pkt 1 lit. a, pkt 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zm.), w związku z art. 18 ust. 2 pkt 8 i 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

W w/w uchwale wprowadza się następujące zmiany:

1) W § 7 uchwały dotychczasowa treść otrzymuje oznaczenie ustęp 1.

Dodaje się ustęp 2 w brzmieniu:

„2. Zwalnia się z opłaty targowej przedsiębiorców prowadzących działalność handlową w pasie drogi w obrębie chodnika przed własnymi obiektami usytuowanymi wzdłuż ul. Wyszyńskiego poczynając od wylotu ul. Targowej do wylotu ul. Młyńskiej oraz wzdłuż ul. Kościuszki począwszy od ul. Młyńskiej do Placu 20 Października.”

2) W załączniku Nr 1 do uchwały stanowiącej Regulamin targowiska przy ul. Grunwaldzkiej skreśla się ustęp 11.

3) W załączniku Nr 3 do uchwały stanowiącej Wykaz opłat targowych zmienia się ustępy od 1 do 6, które otrzymują następujące brzmienie:

„1. Stawka dzienna opłaty targowej na wyznaczonym targowisku, niezależnie od sposobu sprzedaży, za każdy rozpoczęty metr kwadratowy powierzchni wynosi:

0,70 zł

2. Minimalna stawka dziennej opłaty targowej wynosi:

3,50 zł

3. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży koni, bydła i trzody chlewnej od każdej wystawionej sztuki bez względu na zajmowaną powierzchnię wynosi:

3,50 zł

4. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży prosiąt od każdej wystawionej sztuki wynosi:

1,20 zł

5. Stawka, której mowa w ust. 1 ulega podwyższeniu w przypadku prowadzenia działalności w niedzielę o 100% i wynosi:

1,40 zł

Podwyższona stawka nie dotyczy ostatniej niedzieli przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą.

6. Stawka wymieniona w ust. 1 ulega obniżeniu o 50% w przypadku prowadzenia sprzedaży produktów rolnych przez producentów. Obniżenie stawek następuje po okazaniu aktualnego dowodu wpłaty podatku rolnego."

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. i podlega podaniu do publicznej wiadomości przez rozplakowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie oraz w lokalnej prasie i telewizji.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

UZASADNIENIE

do uchwały Nr 18/III/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie: wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej zmienionej uchwałą Nr 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996 r. oraz uchwałą Nr 341/XL/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r.

W związku z decyzją Zarządu Miejskiego dotyczącą powstania „deptaku” w starej części miasta, umożliwia się prowadzenie działalności handlowej przez przedsiębiorców, których sklepy są usytuowane wzdłuż ulic wyznaczonych w uchwale.

Ponadto, w związku z deficytem miejsc parkingowych wokół targowiska miejskiego oraz rozbudową pasaży handlowego znajdującego się w jego pobliżu, koniecznością stało się zrezygnowanie z możliwości handlu na parkingu znajdującym się w obrębie targowiska.

W związku z tym uległ skreśleniu ust. 11 Regulaminu targowiska przy ul. Grunwaldzkiej o treści:

„W uzasadnionych przypadkach Zarządca targowiska może zezwolić na prowadzenie handlu na terenie parkingu znajdującego się w obrębie targowiska.”

Ostatnia zmiana zaproponowana w uchwale została spowodowana koniecznością wprowadzenia nowych stawek opłaty targowej zgodnie z założeniami Zarządu Miejskiego w Śremie dotyczącymi ogólnej polityki zmian opłat i podatków lokalnych.

Obecne stawki opłaty targowej obowiązują od 1 stycznia 1998 r. W niniejszej uchwale na rok 1999 zaproponowano ich wzrost o ok. 17%.

Burmistrz

Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 21/III/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 roku

w sprawie: zmiany uchwały Nr 144/XIX/95 Rady Miejskiej Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r.

o finansowaniu przedszkoli.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 8, art. 18 ust. 1 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późn. zmianami) art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity Dz. U. Nr 67 poz. 329 z 1996 r. z późn. zmianami)

Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

W Regulaminie odpłatności i świadczeń przedszkoli, stanowiącym załącznik do Uchwały Nr 144/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie finansowania przedszkoli zmienionej uchwałą Nr 245/XXXI/96 z dnia 12.12.1996 r. Uchwałą Nr 338/XL/97 z dnia 9.12.1997 r. pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„Ustala się w roku 1999 następującą odpłatność za korzystanie z usług przedszkoli prowadzonych przez Gminę Śrem:

9 godzinne - 67 zł - za pierwsze dziecko

- 58 zł - za drugie i kolejne dziecko

5 godzinne - 1 posiłek - 25 zł (śniadanie, podwieczorek)

- obiad - 30 zł

- 2 posiłki - 31 zł (śniadanie i obiad lub podwieczorek i obiad)”

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

1. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r.

2. Uchwała podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śremie oraz we wszystkich przedszkolach na terenie Gminy Śrem.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 22/III/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 roku

w sprawie: ustalenia opłaty za świadczenia prowadzonego przez Gminę Żłobka Miejskiego w Śremie.

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 8, art. 18 ust. 1 Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późn. zmianami), art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1990 roku o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy, a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34 poz. 198 z późn. zm.),

Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się opłatę miesięczną za świadczenia prowadzonego przez Gminę Żłobka Miejskiego w następującej wysokości:

- 67 zł za pierwsze dziecko

- 58 zł za drugie i następne dziecko.

§ 2

1. Obowiązek uiszczania opłaty za świadczenia powstaje z chwilą zapisania dziecka do Żłobka i następuje niezależnie od frekwencji dziecka uczęszczającego do Żłobka.

2. Wysokość stawki żywieniowej wynika z ponoszonych kosztów na wyżywienie.

3. Za każdy dzień nieobecności dziecka - stawka dzienna za wyżywienie będzie potrącona przy pobieraniu opłat w miesiącu następnym.

4. W okresie przerwy wakacyjnej trwającej co najmniej jeden miesiąc - rodzice zwolnieni są z opłaty za świadczenia.

§ 3

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miejskiemu w Śremie oraz Kierownikowi Żłobka Miejskiego.

§ 4

Traci moc Uchwała Nr 339/XL/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r. w sprawie ustalenia opłaty za świadczenia prowadzonego przez Gminę Żłobka Miejskiego w Śremie.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 roku oraz podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i Żłobka Miejskiego.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 30/IV/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku od nieruchomości.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o smorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1986 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zmianami) oraz art. 5 ust. 1, art. 7 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z 1991 r. z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

1. Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

1) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części, z zastrzeżeniem pkt. 2 - 0,33 zł.

2) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej, z zastrzeżeniem ust. 2:

a/ dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się na terenie miasta i gminy Śrem - 11,50 zł.

b/ dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się poza terenem miasta i gminy Śrem - 13,47 zł.

3) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 6,26 zł.

4) od 1 m² powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części:

a/ dla podatników na obszarze miasta nie będących podatnikami podatku rolnego - 3,63 zł.

b/ dla podatników na obszarze wsi nie będących podatnikami podatku rolnego - 3,21 zł.

5) od budowl 2% ich wartości

6) od 1 m² powierzchni gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi:

a/ dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się na terenie miasta i gminy Śrem - 0,40 zł.

b/ dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się poza terenem miasta i gminy Śrem - 0,46 zł.

7) od gruntów:

a/ będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1994 r. Nr 94, poz. 431 i z 1994 r. Nr 1, poz. 3 oraz z 1996 r. Nr 91, poz. 409) wykorzystywanych na cele rolnicze 0,02 zł od 1 m² powierzchni, z wyłączeniem gruntów „szkolnych”, stanowiących działki faktycznie użytkowane przez nauczycieli wiejskich.

b/ pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 2,61 zł od 1 ha powierzchni.

c/ od pozostałych - 0,05 zł od 1 m² powierzchni.

2. Obniża się o 50% stawkę wymienioną w ust. 1 pkt 2 od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie następującej usługowej działalności gospodarczej:

1/ szewstwo

2/ rymarstwo

3. Zwalnia się z podatku od nieruchomości gminne jednostki organizacyjne w zakresie:

1/ kultury

2/ sportu

3/ pomocy społecznej

4. Obniża się wysokość podatku od nieruchomości o kwotę wynikającą z iloczynu miejsc pracy utworzonych i obsadzonych po 01.01.1999 r. i utrzymanych przez okres 2 lat, przez kwotę 600 zł.

Obniżka nie może przekroczyć pełnej kwoty podatku.

Szczegółowe warunki udzielenia powyższej ulgi określa załącznik Nr 1 do niniejszej Uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 roku oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Załącznik Nr 1

do Uchwały Nr 30/IV/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku od nieruchomości.

Szczegółowe warunki udzielania ulg w podatku od nieruchomości z tytułu utworzenia nowych miejsc pracy w 1999 roku.

1. Podatnika ubiegającego się o ulgę podatku od nieruchomości obciąża obowiązek przedłożenia dokumentów świadczących o stanie zatrudnienia przed powiększeniem liczby zatrudnionych w minionym roku podatkowym i w roku ubiegania się o ulgę.

Należy przedłożyć następujące dokumenty:

1/ oświadczenie o zmianie stanu zatrudnienia,

2/ deklarację na zaliczkę miesięczną na podatek dochodowy składaną w Urzędzie Skarbowym,

3/ deklarację rozliczeniową ZUS,

4/ imienną listę pracowników.

2. Deklaracje, o których mowa w ust. 1 pkt 2, 3 i 4 należy przedkładać po upływie każdego kwartału, w terminie do dnia 20 następnego miesiąca, za każdy miesiąc.

3. Ulgi udziela się:

1/ na zatrudnionych wyłącznie w pełnym wymiarze czasu pracy,

2/ bez względu na termin złożenia wniosku w roku podatkowym, z uwzględnieniem całego roku podatkowego.

4. Podatnik, który przed upływem 2 lat, licząc od dnia udzielenia ulgi zmniejszy zatrudnienie lub nie spełnia obowiązków określonych w ust. 1, 2, 3 i 4 zobowiązany jest do uiszczenia niezapłaconej kwoty podatku bez odsetek, w terminie 2 miesięcy w wysokości proporcjonalnie do ilości zwolnionych pracowników.

5. Dopuszcza się maksymalnie 1 miesiąc przerwy w zatrudnieniu bez utraty uprawnień do ulgi w podatku.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Woškowiak

Uchwała Nr 31/IV/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku od środków transportowych.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt. 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późn. zmianami), art. 8, art. 10 ustawy z dnia 12 stycznia 1999 r. o podatkach i opłatach lokalnych, w brzmieniu nadanym w art. 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o finansowaniu dróg publicznych (Dz. U. Nr 123, poz. 780) oraz art. 12, ust. 4 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr poz. 31 z 1991 r. z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od środków transportowych w następujących wysokościach:

1) od autobusów

a/ do 15 miejsc 455,00 zł

b/ powyżej 15 do 30 miejsc 836,00 zł

c/ powyżej 30 miejsc 1.275,00 zł

2) od samochodów ciężarowych

a/ powyżej 2 t do 4 t włącznie 469,00 zł

b/ powyżej 4 t do 6 t włącznie 633,00 zł

c/ powyżej 6 t do 8 t włącznie 759,00 zł

d/ powyżej 8 t do 10 t włącznie 1.100,00 zł

e/ powyżej 10 t do 12 t włącznie 1.275,00 zł

f/ powyżej 12 t 1. 650,00 zł

3) od ciągników siodłowych i balastowych 1.540,00 zł

4) od przyczep i naczep:

a/ o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie 193,00 zł

b/ o ładowności powyżej 20 t 336,00 zł

§ 2

Zwalnia się z podatku od środków transportowych w 1999 r. przyczepy i naczepy o ładowności ponad 5 ton wykorzystywane na cele rolnicze przez podatników podatku rolnego.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Uchwała Nr 32/IV/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku rolnego.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zmianami) oraz art. 6 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (tekst jednolity Dz.U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Jako podstawę obliczania podatku rolnego na 1999 rok przyjmuje się średnią cenę skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 1998 r., tj. kwotę 33,14 zł za 1 q.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Uzasadnienie

do Uchwały Nr 32/IV/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku rolnego.

W Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 14 października 1998 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 1998 r. podano, że średnia cena skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 1998 r. wyniosła 33,14 zł za 1 q (opublikowano w M. P. Nr 36, poz. 512 z 1998 r.).

Do celów podatku rolnego od 1 ha przeliczeniowego przyjmuje się równowartość pieniężną 2,5 q żyta, obliczaną według średniej ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały roku poprzedzającego rok podatkowy.

Na 1999 rok jest to kwota 82,85 zł z 1 ha przeliczeniowego. W stosunku do 1998 r. nastąpiło zmniejszenie stawki o ok. 12%.

Burmistrz

Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 33/IV/98

Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku od posiadanych psów.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zmianami) oraz art. 14 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr. 9 poz. 31 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się roczną stawkę podatku od posiadania psów w wysokości 29,77 zł od każdego psa.

§ 2

1. Podatek od posiadania psów płatny jest jednorazowo, w terminie do 31 marca 1999 roku.
2. Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia kwartału następującego po kwartale, w którym powstały okoliczności uzasadniające powstanie tego obowiązku.
3. Obowiązek podatkowy wygasa z końcem kwartału, w którym ustały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

§ 3

Pobór podatku realizuje się przez wpłaty bez prowizji w kasie Urzędu Miejskiego w Śremie, WBK SA O/Śrem, oraz Spółdzielczym Banku Ludowym im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1999 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bolesław Wośkowiak

Uzasadnienie

do Uchwały Nr 33/IV/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 29 grudnia 1998 r.

w sprawie: podatku od posiadania psów.

Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 z późn. zmianami), nałożyła na Radę Gminy w art. 14 Ustawy:

- obowiązek ustalania wysokości stawek podatku,
- obowiązek określenia zasad ustalania i poboru oraz terminy płatności,
- możliwość wprowadzenia zwolnień innych niż określone w ustawie.

Stawkę podatku przyjęto wg. wzrostu do roku poprzedniego o 12,7%.

Nie uległ zmianie termin płatności podatku oraz moment powstania i wygaśnięcia obowiązku podatkowego.

Należy przypomnieć, że obowiązują - stosownie do art. 13 ust. 2 o podatkach i opłatach lokalnych - następujące zwolnienia ustawowe:

- z tytułu posiadania psów będących pomocą osób kalekich,
- od osób w wieku powyżej 70 lat prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe,
- z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po dwa na każde gospodarstwo.

Burmistrz

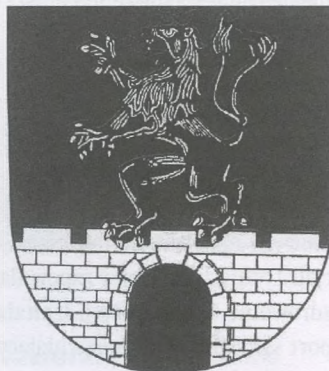
inż. Andrzej Ratajczak

WIDOKÓWKI Z ROŽNOVA

ROŽNOV

po wyborach

W końcu 1998 roku również w Rožnovie pod Radhoštěm doszło po wyborach komunalnych do pewnych zmian. Informuje o nich, a także o najbliższych zamierzeniach na 1999 rok burmistrz miasta Rožnova pod Radhoštěm Jaroslav Kubin.



PO WYBORACH BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

Wyniki wyborów nie ujawniły zasadniczych zmian założeń przyjętych przed czterema laty.

Zwyciężyło Zrzeszenie Niezależnych Kandydatów (6 członków w radzie miejskiej), na drugim miejscu uplasowała się Partia Demokratyczna (5), na trzecim Chrześcijańsko-Demokratyczna Unia Czeskich Partii Ludowych (4). Przedstawiciele ma również Czeska Partia Socjaldemokratyczna (3), Unia Wolności (2) oraz Komunistyczna Partia Czech i Moraw (2). Partia Republikańska nie uzyskała żadnego mandatu. Burmistrzem został ponownie Jaroslav Kubin. Za-

stępami pozostali nadal dotychczasowi wiceburmistrzowie.

Václav Mikušek i Jarmila Maleňáková. Pracami miejskimi rady kieruje siedmioosobowe prezydium.

ZADANIA NA NAJBLIŻSZY OKRES

Za najważniejsze uważamy wybudowanie obwodnicy miasta. Prace w kwocie 80 - 100 milionów Kč, na które w większej części wyłoży państwo, zaczniemy w 1999 roku, a ukończone zostaną w roku 2002. Obwodnica wyeliminuje transport ciężkich maszyn i autobusów z centrum miasta i całkowicie odciąży teraz mocno napiętą sytuację komunikacyjną miasta.

Za niemniej ważne zadanie uważamy dokończenie gazyfikacji i kanalizowania obrzeży części miasta. Wreszcie Rožnov będzie zgazyfikowany w 97%, a ścieki zostaną sprowadzone do oczyszczalni.

Nowe mieszkania będą stawiać prywatne firmy budowlane w południowej i zachodniej części miasta.

WSPÓŁPRACA OKOLICZNYCH GMIN

Rožnov pod Radhoštěm jest regionem 7 gmin liczących w sumie 37 000 ludzi.

Rožnov jest łącznikiem spraw publicznych, państwowych i gminnych w wielu dziedzinach życia: ekologii, budownictwa,



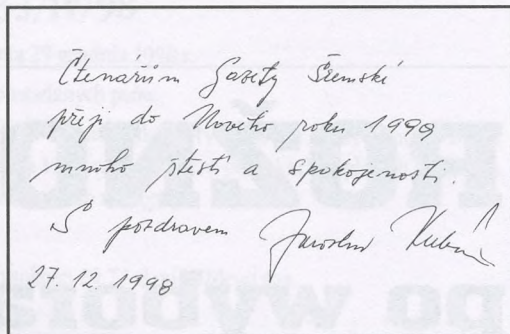
handlu i rzemiosła. Współpraca między gminami pozwala załatwiać wiele spraw na miejscu, chociaż niekiedy mieszkańcy gmin muszą dojeżdżać do miasta Vsetin.

Dobra współpraca z gminami funkcjonuje w obsłudze ruchu autobusowego, co ważne dla 90% obywateli zatrudnionych w rožnovskich zakładach pracy.

Wiąże się to też z komunikacją do ośrodków handlowych i przychodni lekarskich, które oprócz specjalistycznych zabiegów zapewniają wszelkie usługi zdrowotne. Do dyspozycji szpitala jest szybki transport samochodowy zapewniający natychmiastowy przewóz do najbliższego szpitala w Valašském Meziříčí. W Rožnovie ma również siedzibę zawodowa straż pożarna, która obsługuje okoliczne gminy w regionie. Nie odmawiamy gminom pomocy i pieniędzy w najróżniejszych akcjach, których nie mogłyby wykonać własnymi siłami. Wzajemność ta wynika z tego, że żyjemy na jednej ziemi, tworzymy pewny związek.

NOWOROCZNE ŻYCZENIA DLA MIASTA ŚREM I JEGO MIESZKAŃCÓW

Obywatelom całej Gminy i Śremu chcę życzyć dobrego roku finansowego, żebyście mogli zrealizować zadania jakie przed wami stają.



Jestem zadowolony ze współpracy między naszymi miastami i że podoba się Wam nasz kraj. Tak samo my odbieramy Wasze miasto i okolice Śremu. Bardzo cieszy mnie, że już teraz udało się wcielić w życie to, co planowaliśmy przed trzema laty, współpracę w dziedzinie kultury, sportu i wzajemnej wymiany międzyszkolnej. Ma to ogromne znaczenie w poznaniu naszych społeczeństw. Wiemy, że nasza współpraca będzie się dalej rozwijać tym torem i będzie wzorem dla innych miast i gmin.

Jaroslav KUBIN
BURMISTRZ MIASTA ROŽNOVA POD
RADHOŠTĚM



BESKIDY - RAJ ZIMOWYCH SPORTÓW

Niezwykle sprzyjające warunki znajdują w Beskidach miłośnicy sportów zimowych. Zainteresowani narciarstwem zjazdowym, snowbordingiem i turystyką zimową znajdą w morawskich górach wiele dogodnych terenów do ich uprawiania.

Beskidy i Javorníky oferują narciarzom wszystkie sześć tere-

nów zjazdowych (Grňň, Pusterny - Radhoř, Velké Karlovice, Malenovice - Lysá hora, Portáš s Soláň) wyposażonych w całości w 98 różnych wyciągów i urządzeń zjazdowych tras.

Oznakowanych narciarskich tras do turystyki zimowej jest osiem. Długości zjazdów mają od 11,2 km do 24 km na różnicach wysokości od 150 do aż 800 metrów.

CENY WYCIĄGÓW i ZJAZDÓW SĄ ZRÓŻNICOWANE.

Bilety można kupić na pojedyncze zjazdy, lub na cały dzień, a w niektórych terenach dwudniowe albo na cały tydzień.

ORIENTACYJNE CENY:

Pojedynczy zjazd 20 - 30 Kč

Jazda dwugodzinna 100 - 120 Kč

Całodzienny 150 - 300 Kč

Dwudniowy 450 - 500 Kč

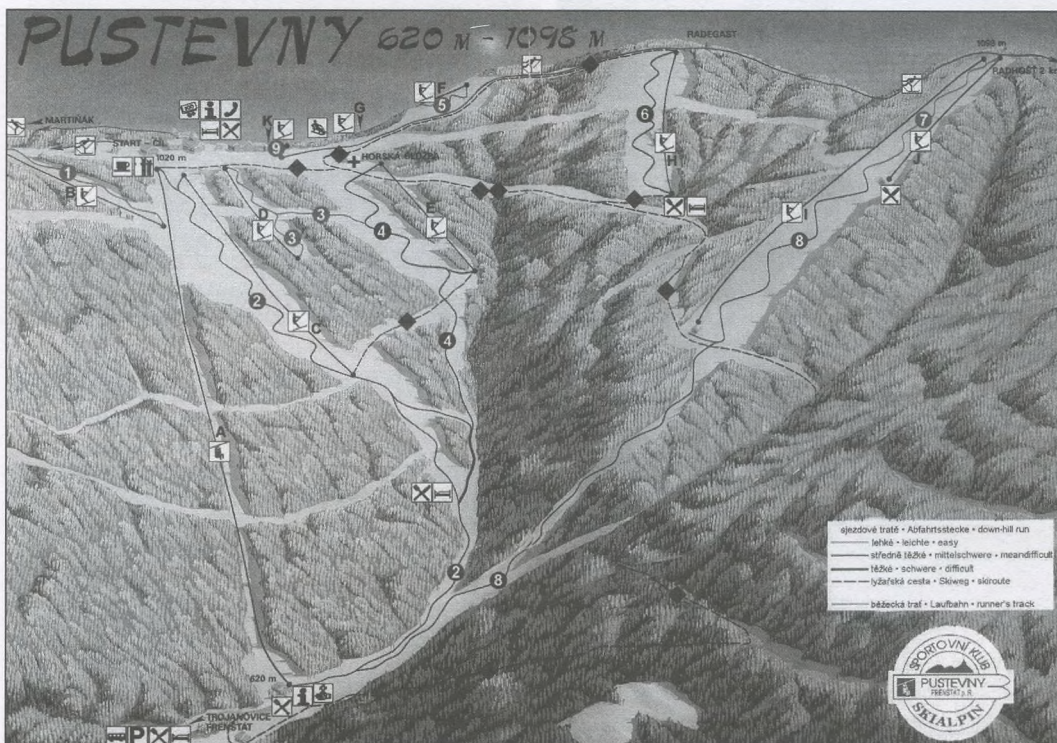
Dzieci, na niektórych trasach, 25% zniżki.

*Richard SOBOTKA
z Rožnova pod Radhoštěm*



FOTO

1. Burmistrz Rožnova Jaroslav Kubín składa pisemne życzenia gazecie śremskiej i jej czytelnikom
2. Budowle na Pustevnách mają w ziemi niepowtarzalny czar
3. Pustevny - w Beskidach.



ROK 1998

STYCZEŃ

VI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
Dochód ze zbiórki ulicznej, aukcji i koncertu - 30.722,80 zł

Nagroda Ministra dla Stowarzyszenia Abstynentów
„Kotwica” w Śremie

22 stycznia - otwarcie Centrum Informacji Zawodowej w Śremie

Rozstrzygnięto plebiscyt na Śremianina 1997 roku
Został nim ks. Marian Brucki

LUTY

Z dniem 1 lutego przestała istnieć Scena Kameralna Relax



MARZEC

3 marca - w Śremie odbyły się Mistrzostwa Polski szkół imienia Hipolita Cegielskiego w halowej piłce nożnej.

31 marca - po trwających blisko 2 lata rozmowach, zostało podpisane porozumienie o Partnerstwie Gminy Śrem i Miasta Rożnow pod Radhoštěm

KWIECIEŃ

W śremskim szpitalu oddano do użytku wyremontowany Oddział Chorób Wewnętrznych „B” oraz znajdujący się także w tym miejscu Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej

MAJ

5 maja - w budynku Stowarzyszenia Abstynentów „Kotwica” w Śremie odbyło się otwarcie Ośrodka Terapii i Uzależnień

7 maja - odbyło się Samorządowe Forum Mieszkalnictwa

CZERWIEC

Odbyła się w Śremie otwarta próba generalna widowiska plenerowego Teatru Ósmego Dnia pt. „Szczyt”, przed światową premierą w Sztokholmie

LIPIEC

9 lipca - do Śremu przyплыnęło 28 jachtów uczestniczących w Ogólnopolskim Rejsie Żeglarskim „Pomorze ‘98”, organizowanym przez Zarząd Główny PTTK i Klub Żeglarski Pomorskiego Okręgu Wojskowego

Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości powołał Centrum Informacji Zawodowej przy ul. Kilińskiego

13 lipca - na uroczystości w Zamku Kórnickim dyrektor Polskiego Centrum Badań i Certyfikatu w Warszawie przyznał Odlewni Żeliwa „Śrem” SA w Śremie certyfikat ISO 14001

Archiwum Państwowe w Poznaniu zakupiło unikatowe dokumenty związane ze Śremem. Pierwszy z nich, Stefana Batorego z 1581 r. potwierdza przywileje nadane przez Władysława Jagiełłę w 1409 r. Drugi Władysława IV z 1640 r. ustanawia w Śremie trzy jarmarki.

SIERPIEŃ

8 sierpnia - odbył się happening inaugurujący powstanie nowego osiedla „Słoneczne Wzgórze”

WRZESIEŃ

5 września - w kęglielni przy ul. Zamenhova w Śremie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru nadanego

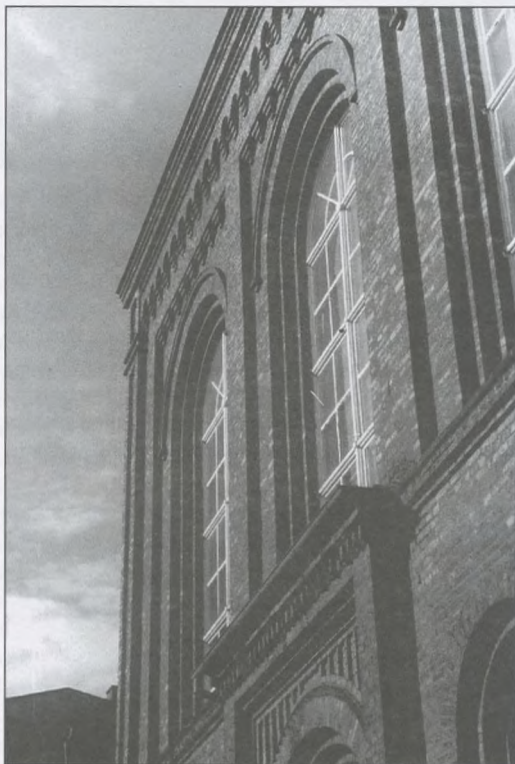


Śremskiemu Ognisku TKKF „Sokół” z okazji 60-lecia powstania sekcji kreglarskiej w Śremie

20 września - Ordynariusz Wojska Polskiego biskup połowy gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź poświęcił kościół garnizonowy w Śremie pod wezwaniem św. Jana z Dukli

PAŹDZIERNIK

3 października - 140 lat Gimnazjum i Liceum w Śremie



17 października - odbyła się zbiórka pieniędzy na mammograf - urządzenie do wykrywania raka piersi. Zebrano 28.671,80 zł

LISTOPAD

3 listopada - odbyła się I Sesja Rady Miejskiej nowej kadencji

21 listopada - w sali Klubu Odlewnika w Śremie odbył się charytatywny bal pod hasłem „... o uśmiech dziecka ...”

25 listopada - po raz pierwszy Śrem ma samodzielne stanowisko na Targach „INVEST CITY '98”

Po remoncie oddano do użytku pływalnię miejską

GRUDZIEŃ

4 grudnia - 30-lecie istnienia Odlewni Żeliwa w Śremie

5 grudnia - otwarto salon samochodowy Daewoo w Nochowie

8 grudnia - w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego odbyło się pierwsze spotkanie w sprawie rozwoju turystyki na terenie przyszłego powiatu śremskiego

19 i 20 grudnia - na ulicach miasta po raz kolejny zorganizowano akcję charytatywną na rzecz potrzebujących „Świąteczny Talerz Śremu '98”

30 grudnia - uroczystość 80-lecia Powstania Wielkopolskiego



Ludwik Sojka - powstaniec śląski
Czesław Klaczyński - powstaniec wielkopolski podczas uroczystości w Szkole Podstawowej nr 5

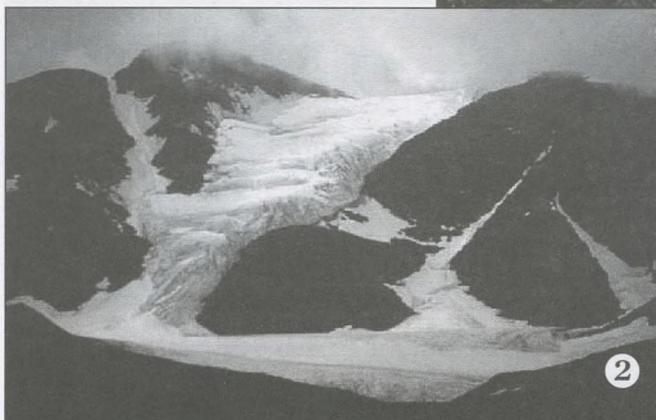
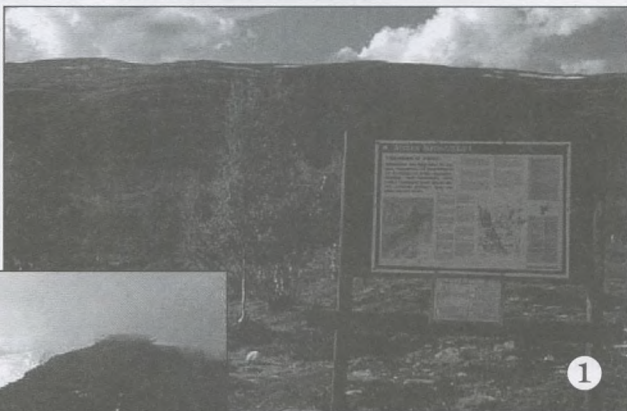
Królewski Szlak

Na peronie rozlega się pisk nowoczesnego szwedzkiego pociągu ekspresowego. Chwilę później opuszczamy stację Sztokholm Główny, udając się w daleką podróż poza koło podbiegunowe, do Laponii. Naszą stacją docelową jest miejscowość Abisko, do której dotrzemy po 18. godzinach podróży, przebywając blisko 1500 kilometrów.

Szwedzka Laponia to najbardziej na północ wysunięta część tego rozległego kraju. Zdecydowana większość obszaru tej krainy leży powyżej koła podbiegunowego stanowiąc najsłabiej zurbanizowaną i niezwykle interesującą część Szwecji. Abisko to niewielka miejscowość będąca jednak prawdziwym centrum turystycznym. Możemy tu odpocząć w imponującym swoimi rozmiarami i funkcjonalnością schronisku. Zwiedzamy również sąsiadujące z nim, interesujące i pomysłowo zorganizowane muzeum poświęcone geologii i przyrodzie Laponii. Jeszcze przepakujemy nasze bagaże, w plecaku każdy drobiazg musi mieć swoje stałe miejsce, i możemy wyruszać w góry, na Królewski Szlak. Kungsleden, bo tak brzmi jego nazwa w języku szwedzkim, jest najpopularniejszym góskim szlakiem w Szwecji, a być może i w Europie. Rozpoczyna się stylową bramą wejściową w Abisko, a kończy daleko na południu, w miejscowości Hemaven, licząc sobie 440 km długości. Zamie-

rzamy dotrzeć do osady o nazwie Kvikkjokk, w połowie długości tego szlaku. Zgodnie z planem powinniśmy tam dotrzeć po dwóch tygodniach wędrówki, mając w nogach 220 kilometrów i miejmy nadzieję, wiele niesamowitych wrażeń.

Początkowo szlak wije się przez lasy. W miarę oddalania się od Abisko staje się on coraz mniej wyraźny stając się w końcu wąską, ginącą w terenie ścieżką. W trakcie pierwszego dnia wędrówki towarzyszy nam głośny szum rzeki Abisko, która jest prawdziwym eldorado dla miłośników górskich sływów kajakowych. Rzeka przeciska się pomiędzy skałami, ginie w głębokich kanionach, by chwilę z impetem pokonać strome progi skalne. Siła zwałającej się z gór wody przytłacza swoim ogromem. Jesteśmy na terenie Parku Narodowego Abisko, który swoimi granicami otula dolinę rzeki Abisko i sąsiadujące z nią wzgórza.



Poza niezaprzeczalnym urokiem krajobrazu Gór Skandynawskich, park kryje w sobie niezwykle ciekawy świat roślin i zwierząt. Występują tu typowo arktyczne gatunki.

Po przebyciu 15. kilometrów docieramy do pierwszego z kilku schronisk górskich, które rozmieszczone są przy szlaku w odległościach jednego dnia drogi pomiędzy sobą.



3

Schroniska te mają różną formę i wielkość. Od całkiem okazałych, dysponujących kilkunastoma miejscami sypialnymi, zapleczem, sklepem z podstawowymi produktami, do mniejszych mogących zaoferować wyłącznie schronienie i punkt informacji turystycznej. Poza tym na szlaku spotykamy również maleńkie drewniane chatki - schrony, umożliwiające przenocowanie wędrowcom w razie nagłych kaprysów pogody, jakże częstych w górach i w Arktyce. Niezależnie jednak od wielkości tych obiektów, przy każdym z nich zawsze znajduje się co najmniej sześć pojemników na różne odpady, umożliwiając dokonywanie ich segregacji. Osobne pojemniki na szkło bezbarwne i zabarwiane, na papier i tekturę, na odpady stalowe i z tworzywa sztucznego. To nie są śmieci, lecz surowce wtórne, które należy ponownie wykorzystywać. Szwedzi wiedzą o tym doskonale.

Z udogodnień tych korzystamy jednak bardzo rzadko. Posiadając namiot, zapas żywności na okres dwóch tygodni i ciepłą odzież jesteśmy całkowicie niezależni. Tylko my i bezkresny obszar gór, pozbawiony jakichkolwiek dróg i osad ludzkich. Od najbliższych miejscowości dzieli nas odległość kilku dni drogi. Ludzi na szlaku też niewiele. Spotykamy zwykle tylko kilka osób na dobę.

Posuwamy się do przodu, pokonując każdego dnia ok. 20 kilometrów. Mijamy poszczególne schrony i schroniska o często obco brzmiących nazwach np. Alesjaure, Tjaktja itd. Pierwsze 70 kilometrów to zapierające dech, przepiękne górskie krajobrazy. Królewski Szlak wiedzie nas pod najwyższym szczytem Szwecji o nazwie Kebnekaise, którego wysokość sięga 2117 m n.p.m., prowadzi po lodowcowym, szerokim na kilka kilometrów dolinami i zboczami górkimi. Na ich dnie wiją się strumienie i rzeki górskie, których początek stanowią topniejące w wyższych

partiach gór lodowce. Ich potężne lodowe cielska, zsuwające się ze zboczy górskich widoczne są z daleka. Lodowce górskie obtapiają się szczególnie intensywnie w miesiącach letnich, dzięki czemu właśnie w okresie lata koryta rzek przepełnione są ogromnymi masami lodowatych wód, które niejednokrotnie stanowią przeszkodę nie do przebycia. Na Królewskim Szlaku problem ten został jednak rozwiązany. W miejscach, w których szlak przecina rzeki



4

zainstalowano stalowe mosty wiszące, umożliwiające pokonanie takiej mokrej przeszkody suchą stopą. Mimo to, jesteśmy czasami zmuszeni podwijać nogawki spodni i forsować mniejsze rzeki samodzielnie, zakładając lekkie klapki chroniące w ten sposób stopy przed pokaleczeniem na skalistym dnie. I dalej w drogę. Nie musimy się obawiać zmroku i ciemności nocy, gdyż tu na północy, w okresie lata, jasności dzień trwa przez całą dobę, a od maja do końca lipca słońce zachodzi przez całą dobę. Noce, pomimo iż są jasne, są nieco chłodniejsze. Temperatura spada do kilku stopni powyżej zera, podczas gdy za dnia przekracza 10 stopni, osiągając czasami, zwłaszcza w niższych partiach gór, ponad 30 stopni. Zresztą, jak to często w górach bywa, aura jest bardzo zmienna.

Po kilku dniach drogi przekraczamy granicę Parku Narodowego Stora. W ten sposób wkraczamy na największy w Europie obszar prawnej ochrony przyrody. Stanowią go trzy potężne parki narodowe o obco brzmiących nazwach Park Narodowy Stora, P. N. Sarek i P. N. Padjelanta. Powierzchnia każdego z tych parków sięga niemal 2000 km². Parki te, przylegając do siebie swoimi granicami, tworzą wspomniany już, największy obszar prawnej ochrony przyrody na kontynencie, obszar, którego całkowita powierzchnia przekracza 5500 km². Wszystkie te parki obejm

mują swoimi granicami obszar wyjątkowy pod wieloma względami. Jest to teren o charakterze wyżynno-górzystym, na którym do dnia dzisiejszego, w warunkach naturalnych, występuje zespół typowej dla strefy klimatycznej fauny i flory. Tylko w granicach Parku Narodowego Sarek występuje około 100 lodowców. Poza tym, obszar ten do dnia dzisiejszego, choć kontrolowany przez człowieka, pozostał niemal całkowicie nietkniętym przez cywilizację.

Nie istnieją tu żadne miejscowości, nie ma dróg. Jedynymi stałymi mieszkańcami tych rozległych przestrzeni są Sami, czyli rdzenni Laponczycy, zamieszkujący Laponię od 8000. lat. Dziś zamieszkują oni kilka małych, rozrzuconych po górach osad. Znaczna część ludu Sami zajmuje się tradycyjną hodowlą reniferów, które na okres lata są wypuszczane

na wolność, a jesienią spędzane do zagrod. Laponczycy pielęgnują swoją kulturę i język, który nie należy do łatwych. Wyłącznie na określenie wyglądu śniegu używają ponad stu różnych słów. Parki Narodowe Laponii utworzono stosunkowo dawno, bo już w pierwszych latach XX wieku. Świadczy to o tym, jak wcześniej Szwedzi dostrzegli konieczność zachowania różnorodności i bogactwa swojej przyrody. Jej ochronie, jak zawsze w parkach narodowych, podporządkowane są wszelkie inne działania. pomimo tego, ze względu na olbrzymią powierzchnię parków i jednocześnie niewielkie nasilenie ruchu turystycznego, dozwolone jest poruszanie się poza wyznaczonymi szlakami. Wymaga to niezłej orientacji w terenie i posiadania jego dokładnych map, z których nabyciem nie ma żadnych problemów. Obozowanie jest również dozwolone. Korzystamy z tych możliwości rozbijając nasz namiot w różnych miejscach, zawsze jednak w pobliżu strumienia lub jeziora, gdyż bliskość wody jest bardzo istotna. Woda jest krystalicznie czysta i możemy ją pić prosto z jeziora lub z rzeki. Jakże to banalne a jednocześnie niesamowite. Namiot staraliśmy się rozstawić sprawnie, gdyż namolne komary tną niemiłosiernie. W ataku na wędrowców towarzyszą im zwykle roje małych muszek, których ukąszenia są nie mniej przykre od komarych. Część spotykanych na szlaku turystów wędruje w moskitierach. My nacieramy się różnymi miksturami, które zgodnie ze swym przeznaczeniem, przez

jakiś czas chronią przed milionami głodnych owadów. Wyżej w górach, gdzie temperatury są niższe, komary są mniej liczne i problem ten w zasadzie nie istnieje. Rano zwijamy namiot, dobytek lokujemy w plecakach i wyruszamy w drogę, po następnej dawce wrażeń i emocji jakich dostarcza bliski kontakt z przyrodą i umiejętność radzenia sobie w terenie. Pokonujemy kolejne, rwące i lodowate rzeki, przeprawiamy się przez rozległe polodowcowe je-

ziora, których brzegi otulają gęste, głównie świerkowe lasy lub też skaliste zbocza gór. W Laponii znajdują się jedne z najdłuższych jezior Europy. Długość niektórych z nich przekracza nawet 100 kilometrów. Przy brzegu każdego jeziora, nad którym urywa się szlak, czekają łodzie wiosłowe i motorowe, które umożliwiają dotarcie do



przeciwnego brzegu i kontynuowanie wędrówki. Mijają kolejne dni. Pokonując następne dziesiątki kilometrów pozostawiamy za sobą potężne parki narodowe Laponii zbliżając się do celu wyprawy, do miejscowości Kvikkjokk. Ta niewielka osada, wciśnięta pomiędzy góry i jezioro wita nas ponad trzydziestostopniowym upałem i na nieszczerście licznymi zgrajami głodnych, atakujących komarów. Krótki odpoczynek w przytulnym schronisku kończy dwutygodniową marszrutę przez Góry Skandynawskie w Laponii. Ze względu na swoje znaczenie dla zachowanie niezwykle cennych wartości ogólnoprzyrodniczych i kulturowych w roku 1996 Laponia została wpisana na listę UNESCO obszarów o szczególnym znaczeniu dla ludzkości, uzyskując w ten sposób najwyższy statut ochronny.

*Tekst i fotografie
Michał LORENC*

FOTO

- 1 - Wejście do Parku Narodowego Abisko
- 2 - Widok ze szczytu Skierfe
- 3 - Potężne cielsko lodowca
- 4 - Przeprawa przez rzekę
- 5 - Samotny namiot w górach Laponii



Rok założenia 1994

FIRMA HANDLOWO USŁUGOWA "ASTEC"
63-100 ŚREM UL.CHEŁMOŃSKIEGO 2
e-mail: ac@pro.onet.pl
www.ac.pro.onet.pl
sklep internetowy : www.ch.onet.pl

KOMPUTERY KASY FISKALNE INTERNET

NISKIE CENY, GWARANCJA, SERWIS
TEL. 2838200 GSM.:0602 681613

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie
ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 28-35-445

Idziemy z kołędą...

Minęły już święta Bożego Narodzenia, najpiękniejsze ze świąt, tak długo oczekiwane, lecz wciąż jeszcze czujemy zapach klusek z makiem, ryb, woń cynamonu, goździków i innych przypraw. Zapewne do dziś w domach pozostało przybrane drzewko świąteczne, którego zwyczaj ubierania zapożyczaliśmy z tradycji niemieckiej zapoczątkowanej w latach 1795-1806. Jako ciekawostkę podam, że wiecznie zielona sosenka lub jodelka nazwana została „drzewem ognistym”, gdyż przypisywano jej już w czasach starożytnych magiczną moc zdrowia, a poświęcona była Artemidzie. Dla jednego był to czas spotkań w rodzinnym gronie albo doniosłą uroczystością religijną, dla drugich okres kupowania prezentów, odpoczynku i dobrego jedzenia. Nie zapominajmy o ludziach bezdomnych, którzy miejmy nadzieję znaleźli jakieś miejsce w ośrodkach, aby w ciepłym i bezpiecznym miejscu chociaż w tym jednym szczególnym dniu poczuli ducha wigilijnego, przełamali się opłatkiem, zjedli ciepłą strawę.

Chociaż wigilia już za nami, jeszcze długo będziemy wyśpiewywać dobrą nowinę i cieszyć się z narodzenia Pana. Owe pieśni bożonarodzeniowe i noworoczne śpiewane do 2 lutego to kołędy i pastorałki. Myślę, że każdego czytelnika zainteresuje historia ich powstania. Nazwa wywodzi się z łacińskiego, co znaczyło pierwszy dzień miesiąca. W Polsce narodzili się we wczesnym średniowieczu, lecz śpiewano je po łacinie, a były niezwykle misterne i poważne. Francuskie *caroles* niezwykle wesołe, tańczone w kręgu dookoła choinki stały się rewolucją w wiekach średnich. To właśnie we Francji odnajdziemy protoplastę pierwszych kołęd, najstarsza zachowana jest z XII w. Natomiast nasza ojczystą najstarszą zachowaną pieśnią jest - „Zdrów bądź królu anielski” i pochodzi dopiero z XV w. Została odkryta przez Aleksandra Brücknera w rękopisie zbioru Biblioteki

Załuskich w Petersburgu. Wcześniejszych wieków, bo z XIII, sięga adoracja żłóbka i Dzieciątka Jezus, której towarzyszyło kołysanie figurki Dzieciątka i śpiewanie pieśni zbliżonych do kołęd. Melodii do renesansowych pieśni bożonarodzeniowych zachowało się bardzo mało, na ich ślad napotykaemy w tabulatorze Jana z Lublina, w oryginalnym dziele rękopiśmiennictwa „Kancjonale staniąteckim” z 1586 roku oraz anonimowych odręcznych zapisach. Melo-

die i teksty przechodząc z pokolenia na pokolenie ulegały modyfikacjom, bądź też zachowały starosłowiańską budowę, liczne archaizmy, są jednak nieznanie większości. Kołędy często nie opatrzone podpisem stały się anonimowe. Pisali je jednak i tak znani nam: Jan Kochanowski - „Tobie bądź chwała”, „Panie wszęgo świata”, w oświeceniu: „Bóg się rodzi” Franciszek Karpiński, a w epoce romantyzmu Teofil Lenartowicz „Mizerna ci cha”. W XV w. kołęda nie była związana już z tańcem, bowiem narodziło się misterium - w charakterze dramatu odgrywanego przez duchownych, uczniów szkółek parafialnych. Z owych czasów pochodzą: „Chrystus się nam narodził”, „Anioł pasterzom mówił”, „Piosenka na dzień Narodzenia Pańskiego”. Polska pieśń



bożonarodzeniowa stała się połączeniem pieśni godowych: symfonii, kantyków, kantyczków, rotuów, a miano „kołęda” zyskała w XVI w. W tym właśnie wieku przyjął się zwyczaj kołędowania. Kołędnicy jako Trzej Królowie odgrywali scenę w stajence, później przerodziło się to w widowisko parateatralne z kukielkami, powstały jasełka rozpowszechniane przez braci kapucynów, franciszkanów i bernardynów. Na jasełkowych deskach stawiano szopkę krytą słomą, święte figurki z wosku, papieru, drewna w otoczeniu osiołka i wołu, pastuszków i ich trzody początkowo nieruchome, później coraz to doskonalsze, poruszające się. W

okresie baroku powstawały pierwsze pastorałki - pieśni pasterzy nawiązujące do Bożego Narodzenia, lecz opiewające staropolską wieś. Ich słowa dają nam dużo informacji o dawnych instrumentach, imionach, posiłkach, pracy itp. Kolęda stała się zabytkiem literatury pięknej, odegrała wielką rolę w literaturze, kulturze i sztuce, stała się jedną z tradycji nie tylko naszego kraju. Kolędy inspirowały wielu muzyków, artystów i piosenkarzy. Motyw melodii z „Lulajże Jezuniu” wykorzystał nasz największy kompozytor Fryderyk Chopin w Scherzu h-mol. Interpretacją kolęd zajęli się Elvis Presley, Frank Sinatra czy wiecznie żywi Beatlesi, w Polsce Czerwone Gitary czy Skaldowie, którzy 2 lata temu zagościli z kolędowym programem „Moje Betlejem” w śremskiej Farze. Wiele kolęd ma swoją ciekawą historię powstania. Ponieważ nie sposób opowiedzieć o wszystkich wybrałam najciekawszą. Otóż jedna z najpiękniejszych kolęd świata, którą przetłumaczono na ponad 100 języków narodziła się w przeddzień Wigilii w 1818 r. w wiosce Obendorf niedaleko Salzburga. W małym kościele św. Mikołaja w przeddzień pasterki okazało się, że do drewnianych piszczałek dobrały się głodne myszy. Ta wiadomość niezmiernie zasmuciła wikarego Josefa Mohra, który nie chciał, aby parafianie byli w tym jedynym w roku dniu

pozbawieni muzyki. Po napisaniu słów udał się do organisty po skomponowanie doń muzyki, po czym przy akompaniamencie gitary zabrzmiał bas organisty, tenor wikarego oraz sopranki małych chóru dziecięcego. Od tej pory kolęda ta cieszyła się ogromnym powodzeniem. Przez wędrownych rzemieślników zabrana została na dwór króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV nazwana „Stille Nacht”. Potem dotarła do Stanów Zjednoczonych, Francji, a nawet do Afryki, Indii, Ameryki Południowej. Dziś cieszy się ogromnym powodzeniem w Polsce. Kolędy śpiewamy przy akompaniamencie czy a capella, dają nam radość, a my sami stajemy się pastuszkami niosącymi Dobrą Nowinę, Mędrcomi ze wschodu dającymi Bogu pokłon. Jedne są bardzo misterne i żalosne jak np. „Mizerna cicha”, „Lulajże Jezuniu”, „Oj maluśki, maluśki”, inne skoczne - góraliska „Jam jest dudka” albo wzniosłe - „Bóg się rodzi”, „Tryumfy Króla Niebieskiego”. Jeśli jeszcze nie śpiewaliśmy tych pięknych pieśni w okresie świąt zachęcam serdecznie.

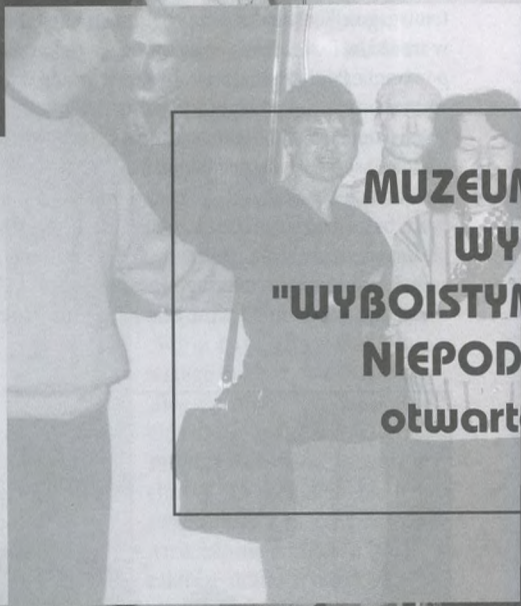
Tymczasem „Nowy rok bieży”, pełnym krokiem i otwiera inny zwyczaj - składania sobie życzeń.

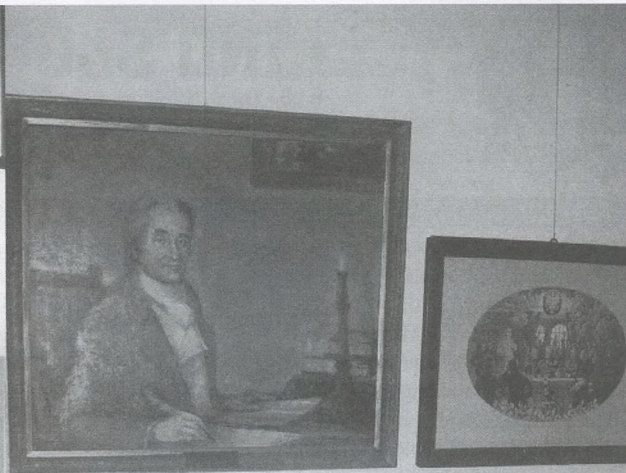
Na łamach Gazety Śremskiej składam wszystkim czytelnikom

Szczęśliwego radosnego Nowego Roku 1999!!!

Małgorzata ZIÓŁKOWSKA







**ŚREMSKIE
TAWA
TRAKTEM DO
"EGŁOŚCI"
do 20 lutego**





KINO SŁONKO ZAPRASZA W STYCZNIU

MULAN

2-4. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, czas - 88 min.

Film animowany dla dzieci, w polskiej wersji językowej. Akcja toczy się przed wieloma wiekami w Chinach. Wojska Hunów atakują kraj, cesarz ogłasza mobilizację. Każda rodzina musi wydelegować jednego rekruta. Tytułowa Mulan ma chorego ojca i postanowiła go zastąpić.



MASKA ZORRO

2-4. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 19.00, czas - 136 min.

Film przygodowy. Rok 1877, Kalifornia jest częścią Meksyku, w którym trwa właśnie powstanie przeciw władzy hiszpańskiej. Odchodzący gubernator postanawia stracić kilku chłopów podejrzanych o udział w rebelii. Egzekucji zapobiega zamaskowany jeździec (w tej roli Antonio Banderas).

CO Z OCZU, TO Z SERCA

9-11. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, czas - 122 min.

Film sensacyjny. Dwaj skazańcy uciekają z więzienia na Florydzie. Przypadkowo spotkana policjantka próbuje ich zatrzymać, jednak zostaje rozbrojona i zatrzymana jako zakładnik. Podczas długiej jazdy samochodem dziewczyna (Jenifer Lopez) i jeden z uciekinierów (George Clooney) zaczynają odczuwać sympatię.

ZAGUBIENI W KOSMOSIE

9-11. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 19.00, czas - 130 min.

Film science-fiction. Rok 2058, życie na Ziemi staje się niemożliwe z powodu zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Uczeń planują masową emigrację na inną planetę. W celu jej zbadań i sprawdzenia czy okaże się przydatną, w podróż kosmiczną wyrusza rodzina Robinsonów. Doborowa obsada: Gary Oldman, William Hurt i Mimi Rogers.



POŻYCZALSCY

16-18. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, czas - 186 min.

Niezwykła, baśniowa opowieść dla dzieci (polska wersja językowa). Dziesięcioletni chłopiec stwierdza, że w jego rodzinnym domu nieustannie znikają różne przedmioty. Okazuje się, że winę ponosi rodzina ludzi-skratów, mieszkająca pod deskami podłogi. Mimo drobnych kłopotów jakie sprawiają, potrafią także być pomocne.

BIG LEBOWSKI

16-18. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 19.00, czas - 117 min.

Komedia sensacyjna, której bohaterem jest były hipis, którego zachowanie cechuje flegmatyczna swoboda i wielki luz. Pewnego dnia zostaje napadnięty - bandyci demolują mu mieszkanie i żądają zwrotu pożyczki. Wkrótce dowiaduje się, że padł ofiarą pomyłki. Dłużnikiem jest milioner - noszący to samo nazwisko.

W filmie Joela Cohena zobaczymy m.in. Jeffa Bridgesa, Johna Goodman'a i Julianne Moore.



MALI ŻOŁNIERZE

23-25. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, czas - 108 min.

Film utrzymany w stylu fantasy. W małym miasteczku w stanie Ohio życie płynie powoli, mieszkańcy są spokojni i przyjaźni. Ta idylla kończy się z chwilą pojawienia się nowej generacji zabawek komputerowych, które prowadzą między sobą walkę. Wkrótce zwracają się przeciw ludziom. W filmie występują jednocześnie aktorzy, marionetki i postaci stworzone za pomocą animacji. Wyreżyserował go Joe Dante, twórca „Gremlinów”.

LOLITA

23-25. 01. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 19.00, czas - 137 min.

Film psychologiczny, adaptacja głośnej powieści Władimira Nabokowa. Czerdziesięcioletni profesor uniwersytetu wynajmuje kwatery prywatną. Gospodyni ma 12-letnią córkę, która niezwykle fascynuje profesora. Aby być blisko

niej żeni się z gospodynią. Swe uczucia opisuje w dzienniku. Pewnego dnia żona odkrywa jego zapiski. W filmie występują: Jeremy Irons, Melanie Griffith i Dominigue Swain.



MRÓWKA Z

30.01. - 1.02. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 17.00, czas - 83 min.

Film animowany dla dzieci w polskiej wersji językowej. Akcja rozgrywa się wśród mrówek żyjących w nowojorskim Central Parku. Głównym bohaterem jest indywidu-
alista, broniący swej niezależności duchowej w świecie, w którym liczą się tylko interesy zbiorowości. Mrówka Z marzy o książeczce, ta go jednak lekceważy.

OCZY WĘŻA

30.01. - 1.02. sobota, niedziela, poniedziałek, godz. 19.00, czas - 99 min.

Thriller w reżyserii Briana De Plamy. W wielkiej hali sportowej w Atlantic City odbywa się mecz bokierski. Na widowie przybywa minister obrony narodowej z Waszyngtonu i zostaje skrytobójczo zamordowany. Śledztwo prowadzi policjant (Nicolas Cage) z miejscowego posterunku. Stopniowo okazuje się, że jego działania są sabotowane.

IMPREZY:

Recital Mariana Opani

Aktor Teatru Ateneum w Warszawie mówi o swojej karierze aktorskiej i życiu prywatnym, śpiewa piosenki Breła, Wysockiego, Okudźawy, opowiada anegdoty z życia teatru i planów filmowych, recytuje poezję. Buduje niezwykle nastroj, łatwo przechodząc od śmiechu do zadumy w sposób właściwy starym teatralnym wymogom.

15 stycznia, godz. 19.00, Kino Słonko, bilety 20 zł.

B A S E N :

czynny codziennie od 7.00 do 22.00 (również w soboty)
niedziela 9.00 - 17.00

Ceny biletów (za 60 minut):

7,00 zł - normalne

5,00 zł - ulgowe (dzieci + młodzież)

Karnety (za 240 minut)

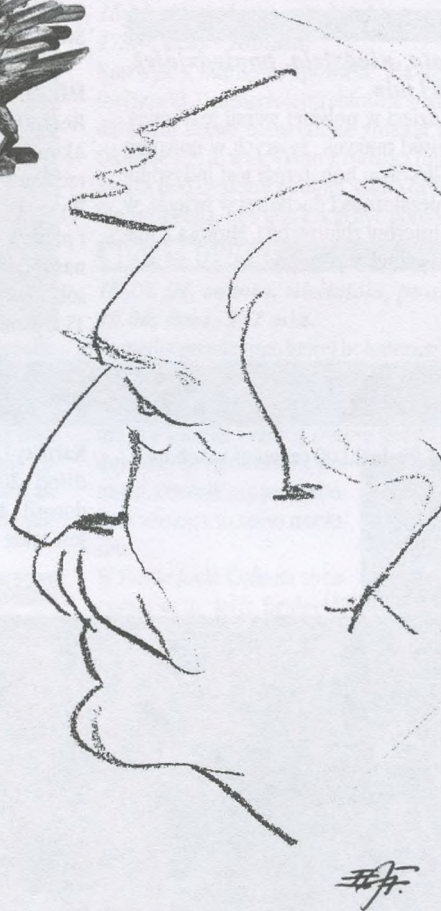
dzieci - 20,00 zł

dorośli - 28,00 zł

Jest także kawiarenka do dyspozycji gości basenu.



KRESKA
EUGENIUSZA FERSTERA



Krzysztof Smoleński

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRAKCI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Firma EM Tomczak Ewa, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.



GAZETA ŚREMSKA

W prenumeracie tańsza i dostępna bez wysiłku.

Prenumerata roczna 11 numerów w cenie 10 egzemplarzy

Wpłaty w wysokości 15,00 zł prosimy kierować na rachunek:

MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem

Konto: WBK SA o/ŚREM 10901405-100058-128-00-0



ZAKŁAD POLIGRAFICZNY I WYRÓB PIECZĄTEK

63-100 ŚREM, UL. GROTA ROWECKIEGO 21E

TEL./ FAX.: 0 61 283 50 68